Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie“.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8689. *Lwów, środa 21 listopada 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wstrząsające szczegóły potwornego mordu w Laszkach murowanych.

Dodatek świąteczny zamiast mieszkaniowego dla urzędników?- Zjazd kandydatów adwokackich we Lwowie. - Katastrofa budowlana w Warszawie. - Ex dyrektor „Polimexu” przed sądem.

KONFERENCJA PREMJERA.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Dziś w godzinach rannych w związku z rozpoczynającą się debatą nad preliminarzem budżetowym w sejmowej komisji budżetowej, p. **Premjer Bartel** odbył konferencję z min. Czechowiczem. Następnie konferował p. Premjer z min. sprawiedliwości Meysztowiczem.

—o—

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 17-tej rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Min. Na porządku dziennym cały szereg spraw bieżących.

—o—

THEUNIS PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) **Przybył tu b. min. skarbu Belgji, p. Theunis.** Zabawi on w Polsce 4 dni i od będzie szereg konferencji z przedstawicielami polskich sfer finansowych w sprawie **wciągnięcia lokaty kapitałów zagranicznych na rynkach polskich.**

—o—

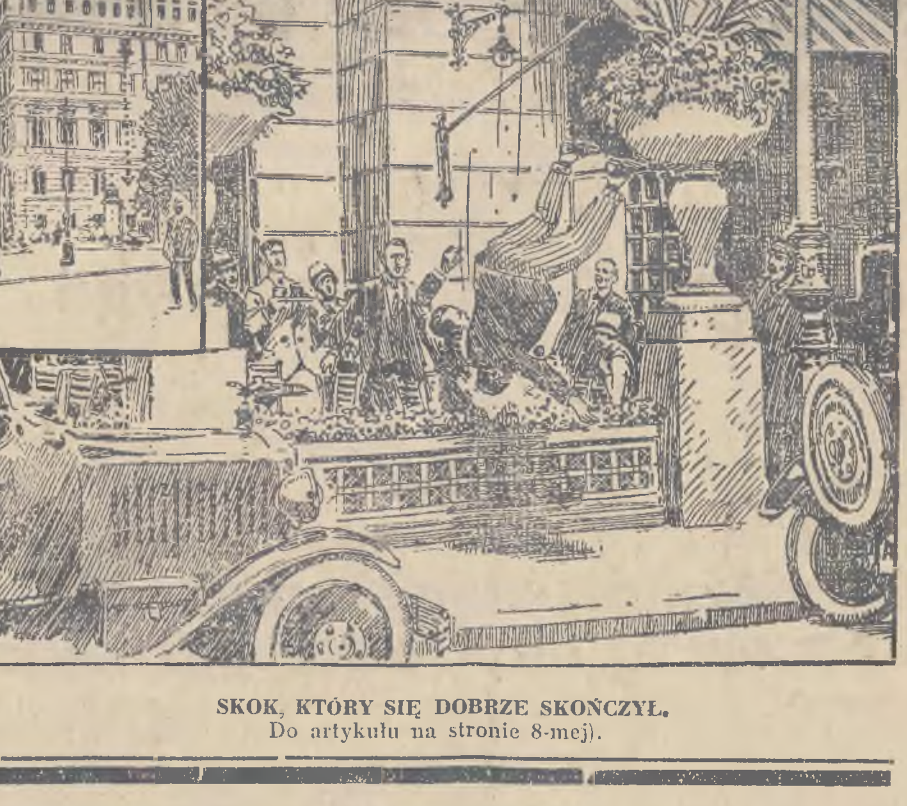
ZAMORDOWANIE BUŁGARSKIEGO WOJEWODY.

Wiedeń, 19. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Białogrodu, że nad granicą bułgarską, w okolicy Petric został **zamordowany wojewoda Nanodew,** zwolennik Michajłowa. **Zwolennicy Protogorejewa strzelili do niego z zasadzki.** Wraz z nim padł także jego adjutant.

—o—

POWÓDŹ W KANSAS CITY.

Nowy Jork, 19 listopada. (Tel. G. P.) Donoszą tu z Kansas City (Stan Missuri) **o strasznej powodzi,** która w dniu wczorajszym nawiedziła to miasto. Według dotychczasowych obliczeń **10 ludzi utonęło.** Pozatem woda poczyniła wielkie szkody w niżej położonych dzielnicach miasta.



SKOK, KTÓRY SIĘ DOBRZE SKOŃCZYŁ.
Do artykułu na stronie 8-mej).

Hover wyjechał do Południn. Ameryki.

MANIFESTACJA KOMUNISTÓW AMERYKAŃSKICH.

Palo Alto, 19. listopada. (Tel. G. P.) (Kalifornja). Prezydent Hoover odjechał specjalnym pociągiem do San Pedro, gdzie wsiadł na statek wojenny „Maryland“ w celu **odbycia podróży po Ameryce łacińskiej.** Przed odjazdem prezydenta między żegnającymi znalazło się 3 osobników ze sztandarami komunistycznymi. Osobnicy ci zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Na jednym ze sztandatów widniał napis: „Precz z imperjalizmem“.

NADUŻYCIA W ELEKTROWNI KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 19. listopada. (Tel. G. P.) „Głos Narodu“ donosi, że organa kontrolne magistratu prowadzą śledztwo w sprawie **licznych nadużyć w elektrowni miejskiej.** Dochodzenia obejmują pono ludzi, zajmujących **kierownicze stanowiska w elektrowni miejskiej.**

—o—

PODZIEMNY TRAMWAJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (st) Opracowano kosztorys budowy **pierwszej tramwajowej linji podziemnej w Warszawie.** Linja ta połączyłaby Mokotów z Muranowem. Koszt jej wyniósłby około 60 milj. zł. O ile uzyskanie funduszów nie napotka na trudności, to pierwsza linja gotowa byłaby w r. 1935. W dalszych planach przewidziane są podziemne połączenia dworca wschodniego z Wolą.

—o—

KONFERENCJA POKOJOWA MAŁYCH PAŃSTW.

Berlin, 19. listopada. (Tel. G. P.) Grupa holenderska Związku światowego kościołów postanowiła zwołać **konferencję pokojową małych państw europejskich.** Reprezentowane byłyby w pierwszej linji: Szwecja, Norwegja, Danja, Szwajcarja, Belgja i Holandja. Przedmiotem obrad byłyby głównie **sprawy rozbrojenia świata.**

—o—

CARAVADOSSI ZAMORDOWANY W METZU.

Metz, 19. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj w godzinach popołudniowych został zamordowany tu w swoim biurze **ksiądz Caravadossi,** narodowości włoskiej. Sprawcy zbiegli niespostrzeżeni.

—o—

„Podatki u nas są za wysokie"

Stwierdził to Generalny referent budżetu p. Krzyżanowski, otwierając obrady Komisji budżetowej.

ROZDZIAŁ REFERATÓW. — TRZY STRONNICTWA ZRZEKAJĄ SIĘ REFERATÓW. — MOWA P. KRZYŻANOWSKIEGO. —BANK POLSKI MA „MUROWANĄ POZYCJĘ". —BRAK KAPITAŁU ZAGR.— NALEŻY UNIKAĆ PRZECIĄŻENIA PODATKOWEGO. — O NOWĄ EMISJĘ POŻYCZKI PREMJOWEJ. KONWERSJA DOLARÓWKI. — DODATEK DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 19 listopada. (Tel. G. P.) Dziś w obecności Min. Czechowicza i wicemin. Grodyńskiego rozpoczęła swe obrady

komisja budżetowa.

Pos. Woźnicki oświadczył w imieniu Wyzwolenia, P. P. S. i Str. Chłopskiego, że przedstawiciele tych klubów **nie uważają za możliwe dla siebie przyjęcie referatów** z działów, które dotyczą kontroli nad władzą wykonawczą, a mianowicie **budżetu Najw. Izby Kontroli oraz Sejmu i Senatu.** Dokonano

podziału referatów:

sprawozdawca generalny, ustawa skarbowa oraz budżet emerytur i rent inwalidzkich pos. **Krzyżanowski** (BBWR), budżet Prezydenta Rzplitej, Min. spraw zagr. i Min. spraw wojsk. pos. **Kościałkowski** (BBWR), budżet Sejmu i Senatu pos. **Wyrzykowski** (Wyzw.), Najw. Izba Kontroli pos. **Czapiński** (PPS), Prezydjum Rady Min. i Min. spraw wewn. pos. **Polakiewicz** (BBWR), Min. skarbu i długi państwowe pos. **Hołyński** (BBWR), Min. sprawiedliwości pos. **Rozmarin** (Koło żyd.), Min. przemysłu i handlu pos. **Zarański**, Min. komunikacji pos. **Sobolewski** (BBWR), Min. rolnictwa pos. **Kleszczyński** (BBWR), Min. W. R. i O. P. pos. **Stypiński** (BBWR), Min. robót publicznych poseł **Chądzyński** (NPR), Min. pracy i opieki społ. poseł **Zieliński**, Min. reform rolnych poseł **Sanojca** (BBWR), Min. poczt poseł **Dobrzański.**

Sprawozdawca generalny

p. Krzyżanowski odpowiedział na niektóre zarzuty, podnoszone na plenum Sejmu. Mowca zaznaczył, że **bilans Banku Polskiego** z 10 listopada br., a więc w rok po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej wykazuje, że polityka min. skarbu była korzystna dla państwa. Wobec bardzo nieznacznego spadku zapasu walut i dewiz, **niebezpieczeństwo biernego bilansu handlowego zostało zażegnane. Pozycja Banku Polskiego jest nadzwyczaj silna i cieszy się zaufaniem.** Mowca przyznaje, że takiego przypływu kapitałów zagr. jakiegoby nam potrzeba, **nie mamy**, a dowodem tego jest fakt, **że stopa procentowa wzrosła. Jednakże warunki zniżki stopy procentowej istnieją. Wobec wysokiej stopy rząd powinien unikać przeciążenia podatkowego. Podatki u nas w stosunku do możliwości płatniczych**

są wysokie.

Mówca z radością wita zapowiedź **rządu obniżenia podatku obrotowego, gdyż właśnie ten podatek najbardziej podbija stopę procentową.**

Wzrost stopy procentowej z powodu zbyt słabego dopływu kapitałów zagranicznych jest **zjawiskiem niezależnem od rządu.** Podobną rzecz obserwować można na całym świecie. Pewne przesilenie jest wyrazem naszego silnego rozwoju gospodarczego. Tempo naszego życia gospodarczego **przerasta poniekąd nasze możliwości.** Podobna sytuacja jest w Niemczech. Rząd prowadzi akcję zmierzającą do **uzyskania**

nowej pożyczki,

do stworzenia jednego waloru, któryby zastąpił wszystkie inne i miał łatwy zbyt za granicą.

Mowca stoi na stanowisku, iż **wskazana byłaby nowa emisja**

pożyczki premjowej

w wysokości 100 miljonów, na co rząd powinien wnieść do Sejmu wniosek o odpowiednie pełnomocnictwa. Pożyczka powinna być użyta w połowie na konwersję dolarówki, która stała się przedmiotem spekulacji, w połowie zaś na zasilenie życia gospodarczego. Rząd ma zamiar wystąpić z kredytami dodatkowymi, pozatem czyni wkłady, by **zasilić Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny.** Rząd od 1. stycznia 1927 do 30. września 1928, tj. w ciągu 21 miesięcy **zasilił oba Banki kwotą 220 miljonów. Tak więc dla rolnictwa rząd uczynił raczej za wiele, niż za mało**

Co się tyczy

15% dodatku dla urzędników,

rząd słusznie zrobił, wstawiając tę pozycję do budżetu **i to bez klauzuli „w miarę rozporządzalnych funduszów"**, którą Sejm był uchwalił. **Przed miotem obrad komisji będzie zapewne także kwestja podwyżki dla urzędników. Rząd zapowiada, że w miarę rozwoju dochodów, gotów jest te 15% jeszcze podwyższyć.**

Dynamika rozchodów i wydatków — zakończył p. Krzyżanowski — jest taka, że **wydatki rosną szybciej, niż dochody** tak, że możność działania skarbu jest mniej elastyczna, niż przedtem. **Etatyzm polski zda więc w przyszłym roku egzamin z tego, czy jest szkodliwy.**

P. **Czetwertyński** oświadcza, że przemówienie generalnego referenta nosiło charakter krytyczny. Za tę krytykę należy być wdzięcznym p. Krzyżanowskiemu. Mowca uważa, że budżet jest za wielki, należy więc dążyć do tego, aby przez szereg lat budżet się nie zwiększał.

Poseł **Rataj** oświadcza, że „Piast" jest zatem, by wydatków nietylko nie przekraczać, ale wrócić do normy budżetu na rok bieżący. Stronnictwo jego będzie się domagać **wyjaśnień co do celowości wydawania każdego grosza.**

—o—

Dodatek świąteczny zamiast mieszkaniowego

WYPŁACI RZĄD FUNKCJONARJUSZOM PAŃSTWOWYM?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (ab) **Sprawa dodatków mieszkaniowych na r. 1928 dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych** do tej pory nie została jeszcze przez rząd załatwiona. — W związku z tem pojawiła się pogłoska, **że sprawa wypłacenia tego dodatku i uregulowania go zostanie odroczona,** natomiast urzędnicy państwowi otrzymać mają **dodatek świąteczny w grudniu br. stanowiący 80% poborów.** Podobno jednak min. skarbu niema odpowiednich funduszów na ten cel i skłonne jest **przyznać 50% poborów tytułem takiego dodatku świątecznego.** Sprawa ta jest przedmiotem rozmów zarówno w łonie Rządu, jak i Sejmu.

Ukonstytuował się zarząd

PPS. FRAKCJI REWOLUCYJNEJ.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Pod przewodnictwem p. Rożnowskiego obradowała wczoraj **Centralna Rada Organizacyjna frakcji rewolucyjnej PPS** Na zebraniu powołano **Centralny Komitet Wykonawczy,** w skład którego wchodzą posłowie: Jaworowski, Smulikowski, Szczypiórowski, Rączek, Gardecki i Downarowicz. Centralny Komitet odbędzie dziś zebranie konstytujące.

17 więźniów zbiegło przez podkop z więzienia grudziądzkiego

Grudziądz, 19. listopada. (Tel. G. P.) W sobotę z tutejszego domu karnego o godz. 17 **zbiegło 17 więźniów,** wszystkich skazanych na długoterminowe więzienie. Zajęci oni byli w pralni więziennej. Wydostali się **zapomocą podkopu na przeszło 12 metrów.** Podkop ten był przygotowany od 2 tygodni. Za zbiegłymi zarządzono pościg, w którym bierze udział policja i żandarmerja. Dotychczas **ujęto 3 zbiegów.**

Antyniemieckie demonstracje w Kłajpedzie.

LITWINI OBRZUCILI ZGNIŁEMI JAJAMI KINO NIEMIECKIE.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) „Kurjer Por." donosi z Kłajpedy, że w tamtejszych kinach przyszło w dniu 18 bm. do gwałtownych demonstracyj ze strony przedstawicieli ludności litewskiej przeciwko napisom niemieckim na filmach. **Demonstranci obrzucili ekran zgniłemi jajami i wygłosili przemówienia o charakterze antyniemieckim.** Policja interwenjowała

ROZBUDOWA GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada (st) **Ponieważ** okres pierwotnej serji robót inwestycyjnych w Gdyni kończy się w lipcu roku przyszłego Min. przem. i handlu **przygotowało plan i ogłosiło przetargi na dalsze roboty.** Obejmują one przedewszystkiem budowę drugiego basenu, zupełne wykończenie awant portu oraz budowę wiaduktów nad wszystkimi torami kolejowymi w porcie.

—o—

ORYGINALNA UCHWAŁA MONARCHISTÓW POZNAŃSKICH.

Poznań, 19. listopada (Tel. G. P.). Zjazd organizacji monarchistycznej województwa poznańskiego uchwalił **rezolucję żądającą zmiany Konstytucji przez Marszałka Piłsudskiego,** gdyż obecny Sejm, nie jest zdolny podjęcia tego dzieła.

—o—

GEN. KARASIEWICZ-TOKARZEWSKI WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada (st) Jutro pociągiem wieczornym o godz. 7-mej przybędzie do Lwowa na uroczystości z okazji oswobodzenia Lwowa, gen. brygady **Karasiewicz-Tokarzewski,** szef biura personalnego M. S. Wojsk., dowódca I. odsieczy Lwowa.

—o—

POLA NEGRI URZĄDZA NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ SIENKIEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada (st) Głośna artystka filmowa, Pola Negri, która zjechała na zimę do Szwajcarji, urządziła w **Vevey uroczyste nabożeństwo za duszę Henryka Sienkiewicza,** zmarłego przed dwunastu laty w Vevey. Na mszy św. obecne były oprócz władz wojskowych również dzieci ze szkół tamt. Podczas nabożeństwa orkiestra zagrała hymn „Boże coś Polskę".

—o—

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

M.n. Moraczewski o ciężkich przeżyciach pierwszego gabinetu polskiego.

Między demagogją krzykaczy i groźbami zamachowców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada. (ab). Na Akademji z okazji 10-tej rocznicy polskiego rządu przemawiał expremjer tegoż rządu, min. Moraczewski. Opowiadał, w jak **strasznych warunkach** przyszło pracować temu rządowi i dla przykładu podał, że tłumy przed „Zachętą“ podburzane przez prawicowych przywódców, wybrały delegację, która żądała od premjera Moraczewskiego **złożenia władzy,** motywując to żądanie rzekomo niezdolnością rządu do zorganizowania **obrony Lwowa.** Gdy natomiast premjer wezwał tłumy, aby zapisywano się na ochotnika na odsiecz Lwowa, na listach zapisało się **w przeciągu trzech tygodni dosłownie 60 osób.**

Następnie opowiadał minister o **atmosferze zamachowej.** W dziesięć dni po objęciu rządów przez Moraczewskiego **wykonano pierwszy na niego zamach.** Rada Min. obradowała zwykle do 1 w nocy, tego jednak dnia tylko do 10. P. Malinowski **uprzedził ministrów o zamachu.** W 15 minut potem lokal, gdzie odbywała się Rada Min. został **zdemolowany przez endeków. I tak dzięki przypadkowi zamach się nie udał.**

Następnie przedstawił minister chaos, wśród jakiego odbywała się praca rządu. Przeciwko temu rządowi stanęły wszystkie odłamy społeczeństwa, za rządem tylko PPS. **Gdy PPS. postanowiła urządzić strajk generalny,** jako protest przeciwko zamachowi, został tem wymierzony **ostateczny cios dla tego rządu.**

—o—

Sprawozdanie p. Deveya za III. kwartał

REZERWY SKARBU NIETKNIĘTE. — POLSKA NIEMA DOBREGO SYSTEMU PODATKOWEGO. — KRYTYKA PODATKU DOCHODOWEGO I OBROTOWEGO. — REFORMA TYCH PODATKÓW ZOSTANIE WKRÓTCE PODJĘTA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. (ab) **Ogłoszony został kolejny raport doradcy finansowego Banku Polskiego p. Deveya za III. kwartał r. 1928 o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski. Część I. dotyczy wykonania planu stabilizacyjnego. P. Devey zaznacza, że dotąd nie było okazji do zużytkowania choćby częściowego kwoty 75 milj. zł. z pożyczki stabilizacyjnej, która to kwota uważana jest za rezerwy skarbu. Z funduszu gospodarczego wydano do 30 września 1928 r. jako na pożyczkę sumę 113 milj. celem ożywienia życia gospodarczego kraju.**

W drugiej części omawia p. Devey system podatkowy Polski zaznaczając, że wprowadzenie w Polsce dobrego systemu podatkowego jest rzeczą trudną, mając na względzie przeszłość polityczną Polski i fakt, że w r. 1918 było w kraju pięć systemów podatkowych. Niektóre warstwy społeczne dźwigają ciężar podatkowy ponad siły, a szereg podatków wykazuje wielkie braki. Zwraca uwagę na konieczność wprowadzenia w Polsce jednolitego systemu podatkowego. Następnie p. Devey zajmuje się krytyką podatku obrotowego, który jednak trudno zmienić, bo stanowi poważne źródło dochodów. Również z krytyką p. Deveya spotyka się wymiar podatku dochodowego. Ludność wiejska przeciętnie nie jest wcale wysoko obciążona podatkami. Większa własność ziemska ponosi głównie ciężar podatków rolnych. Podatki w miastach ką nowe przedsiębiorstwa, uwolnił są bardzo wysokie, a zwlaszcza podatek obrotowy. Rząd otacza opieteren Gdyni od szeregu podatków, Rząd polski specjalnie faworyzuje kapitał zagraniczny, który przyczynia się do rozwoju gospodarczego kraju. Stwierdza wreszcie p. Devey, że reforma podatku obrotowego i dochodowego będzie w najkrótszym czasie podjęta.

Ostatnia część sprawozdania poświęcona jest omówieniu życia gospodarczego Polski.

—o—

Daj grosz na cele T. S. L.

Niema ustępstw w sprawie opróżnienia Nadrenji.

ZA EWAKUACJĄ NIEMCY NIE ZOBOWIĄŻĄ SIĘ DO ŻADNYCH ŚWIADCZEŃ

Berlin, 19. listopada. (Tel. G. P.) Dziś rozpoczęła się w Reichstagu wielka debata nad polityką Niemiec. Expose Stresemanna przyniosło **zasadnicze sformułowanie stanowiska w najważniejszych kwestjach polityki zagr. Niemiec.**

Minister oświadczył z naciskiem, że przyjmuje na siebie **całkowitą odpowiedzialność** za wszystkie kroki w dziedzinie polityki, poczynione przez Niemcy.

Co do kwestji **ewakuacji** to wynik rokowań genewskich **wywołał w całym narodzie niemieckim głębokie rozczarowanie.** Niemcy stać będą **niezachwianie na stanowisku, że mają prawo do żądania bezzwłocznej ewakuacji całego terytorjum okupowanego** i że prawo to niezależne jest od żadnych warunków. **Nie może być mowy o tem, ażeby Niemcy miały okupywać ewakuację jakimiś kontrświadczeniami finansowemi.**

Minister zbijał zarzuty stawiane jego polityce, oświadczył, że nie zna **żadnego wypadku ścisłego wiązania się Niemiec z poszczególnem i mocarstwami, któreby mogło przeszkodzić pokojowemu porozumieniu z innemi państwami.**

Przechodząc do kwestji rozbrojeniowej minister przeszedł do sprawy **paktu morskiego francusko-angielskiego,** a wreszcie do **spraw reparacyjnych w Genewie dla stworzenia komisji rzeczoznawców.** Samo uregulowanie reparacji teraz jeszcze odbywać się nie może. Rząd niemiecki podkreśla, że **o prawdziwem uregulowaniu kwestji reparacji może być mowa wtedy, gdy rozwiązanie to nie będzie przekraczało gospodarczych zdolności Niemiec,** tj. umożliwi Niemcom wypełnienie ich zobowiązań na stałe ze źródeł własnej siły gospodarczej.

Wielkie nadużycia w magistracie krakowskim.

FIKCYJNE RACHUNKI WYSTAWIONO W DZIALE BUDOWNICTWA.

Kraków, 19. listopada. (Tel. G. P.) W ostatnich dniach **njawniono w budownictwie miejskiem wielkie nadużycia. Polegały one na wystawianiu fikcyjnych względnie grubo przesadzonych rachunków w dziale robót drogowych.** W wykazach figurowały wysokie pozycje za rzekomo dostarczone gminie furmanki. Prezydjum magistratu **wytoczyło dochodzenia dyscyplinarne winnym funkcjonarjuszom.**

Organizacja socjaldemokracji na terenie Wschodniej Małopolski.

I TYM ŚNI SIĘ „NIEPODLEGŁA ZJEDNOCZONA UKRAINA“.

Warszawa, 19. listopada (Tel. G. P.). „Epoka“ dowiaduje się, że na terenie województw południowo-wschodnich organizuje się obecnie **partja Socjalnej Demokracji Ukraińskiej.** Partja ta ma zgłosić swój akces do II Międzynarodówki i będzie w ścisłym kontakcie z PPS. W związku z tem w najbliższym czasie udaje się z Borysławia, Stanisławowa i Drohobycza szereg przywódców PPS. celem nawiązania kontaktu z tamtejszemi robotniczemi sferami ukraińskiemi. Równocześnie przywódcy lewicy sejmowej odbędą z przywódcami poszczególnych klubów ukraińskich rozmowy celem omówienia postulatów ukraińskich i uzgodnienia ich ze stanowiskiem zasadniczem demokracji polskiej.

„Epoka“ dowiaduje się, że nowa organizacja ukraińska S. D. wysunie jako swe hasło maksymalne **Niepodległość zjednoczonej Ukrainy.** W polityce zaś dążyć będzie do uzyskania autonomji terytorjalnej.

„OSTRZENIE NOŻY NA STOPNIACH ŚWIĄTYNI POKOJU“.

Londyn, 19. listopada (Tel. G. P.). Pomimo ostrej odpowiedzi, jaką Lloyd George usłyszał w Izbie Gmin od Baldwina na swe wywody o szkodliwości umowy morskiej anglo-francuskiej, wygłosił on w Oxfordzie długą mowę, którą zakończył zwrotem: „Wszystkie narody zajęte są w tej chwili **ostrzeniem swych noży na stopniach świątyni „Pokoju“.**

NOWA SECESJA Z PPS.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Prezydent m. Lublina poseł **Pączek wystąpił z PPS i zgłosił przystąpienie do Frakcji Rewolucyjnej. P. Pączek zatrzymuje nadal mandat poselski.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Precz z nazwą „Rosja“

Moskwa, w listopadzie.

Rząd centralny ogłosił rozporządzenie, mocą którego ponownie — pod rygorem ostrych kar, wzbrania się używania we **wszelkiego rodzaju dokumentach oficjalnych nazwy „Rosja“, lub „kraj rosyjski“.**

Dopuszczalna jest jedynie nazwa **„Związek sowjeckich socjalistycznych republik“.** Również zakazano używania słowa **„Rosjanin“, „Rosjanka“** i td. Określenie to ma być zastąpione słowami **„obywatel sowjecki“, bez oznaczenia narodowości,** do której dany obywatel przynależy.

Nowe rozporządzenie obowiązuje lokalne władze i urzędy we wszystkich republikach, wchodzących w skład Unji sowjeckiej.

Zjazd kandydatów adwokackich

Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

INAUGURACJA ZJAZDU. DWUDNIOWE OBRADY NAD POSTULATAMI STANU ADWOKACKIEGO I JEGO ROLA W PAŃSTWIE POLSKIEM W ŚWIETLE PROJEKTÓW ORDYNACJI ADWOKACKIEJ.

Lwów, 20. listopada.

(jp) W niedzielę 18 i w poniedziałek 19 bm. odbył się w mieście naszem licznie obesłany **dwudniowy Zjazd kandydatów adwokatury Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.**

W uroczystej inauguracji Zjazdu, która odbyła się o godz. 10 rano w Izbie handl. i przem., wzięli udział liczni przedstawiciele władz i palestry lwowskiej.

Imieniem Izby handl. i przem. powitał Zjazd wiceprez. **dr. Rucker,** poczem prezes Rady Naczelnej dr. **Jerzy Langrod** wygłosił przemówienie inauguracyjne. Po odczytaniu licznych telegramów nadesłanych na Zjazd, m. in. od p. ministra sprawiedliwości, nastąpiły dalsze mowy powitalne. Prof. **Allerhand** powitał Zjazd im. Uniwersytetu Jana Kazimierza i im. Komisji kodyfikacyjnej. Mowca przedstawił obecny stan prac Komisji nad statutem palestry polskiej, przyczem zaznaczył, że do najważniejszych zagadnień należy **sprawa równości adwokackiej, sprawa oddzielenia adwokatury od notarjatu oraz sprawa wolnego przesiedlania się adwokatów na całym terenie państwa.**

Następnie w imieniu Min. sprawiedl. wygłosił pięknie ujęte przemówienie powitalne Prezes Sądu Apelacyjnego p. Czerwiński. Oto jego słowa:

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA CZERWIŃSKIEGO.

„Zadania i cele Stowarzyszenia kandydatów adwokackich **są wzniosłe i ważne** i jako takie zasługują na wszechstronne poparcie. Dążeniem bowiem panów jest **pogłębienie wiedzy prawniczej swych członków,** podniesienie i utrzymanie **godności stanu i wywalczenia sobie**

godziwemi środkami

znośnych warunków bytu materjalnego.

Zadania rzeczników prawnych są ważne i **w dzisiejszych warunkach trudne.** Rzecznicy prawni biorą udział w wymiarze sprawiedliwości, zastępują strony wobec władz admin. i skarbowych, a nadto jest ich obowiązkiem w drodze jurysprudencji prowencyjnej **zapobiegać sporom,** jakoteż przy transakcjach prawnych udzielać odpowiednich rad i regulować obroty prawne ludności.

Powaga adwokatury w stosunku do dawniejszych czasów **obniżyła się,** a przyczyną tego jest przedewszystkiem wojna światowa, przewroty społeczne i socjalne, które spowodowały **obniżenie autorytetu wogóle, a temsamem i stanu adwokackiego.**

Zaznaczyć muszę, że w Małopolsce ujawnia się

hyperprodukcja

stanu adwokackiego, która nieraz wywołuje **niezdrową konkurencję,** a jakkolwiek w przemyśle konkurencja jest pożądana, to w adwokaturze nie jest ona odpowiednią, gdyż adwokaci nie są przemysłowcami, tylko **organami publicznego zaufania.**

Nasuwa się pytanie, czy i w jaki sposób możnaby

zapobiec przepełnieniu

w adwokaturze w Małopolsce. Ponieważ w innych dzielnicach Polski przepełnienia takiego niema, gdyż **w** dzielnicy poniemieckiej adwokatów jest stosunkowo mało, a na Kresach wschodnich zatrudnieni są jako obrońcy w sprawach karnych nawet tacy, którzy nie mają studjów prawniczych, tylko składają praktyczne egzamina z wiadomości prawnych, przeto **gdyby wolno było adwokatom tutejszym przesiedlać się do innych dzielnic Polski,** to objawiające się w Małopolsce przepełnienie adwokatów **znacznie by się zmniejszyło.**

Rzeczą adwokatów jest starać się środkami legalnemi o zezwolenie na przesiedlanie się do innych dzielnic Polski, a w szczególności o to, ażeby w naszej ordynacji adwokackiej unormowaną została **wolność przesiedlania się adwokatów.**

Życzę Panom pomyślnych wyników Waszych obrad i życzę Wam dalej, abyście, gdy osiągniecie stanowiska rzeczników prawnych, uzbrojeni **w głęboką i wszechstronną wiedzę i nosząc wysoko sztandar etyki zawodowej i godności stanu, stali się obrońcami prawa, słuszności, ładu, porządku i praworządności.**

W końcu zaznaczam, że dążeniem Zarządu sprawiedliwości jest, aby stosunek między sądownictwem a adwokaturą był jak najlepszy i oparty na wzajemnem **zaufaniu i obopólnym szacunku.**

Z ramienia Izby adwokackiej przemawiał **dr. Sommerstein,** im. Związku adwokatów polskich **dr. Dzięgdzielewicz,** im. Związku ukraińskich adwokatów **dr. Howykowycz,** im. wojskowości **pułk. Godowski,** szef sądu wojskowego, im. Prokuratury Państwa dr. **Skrowaczewski,** im. Związku sędziów i prokuratorów **radca dr. Bloch,** oraz **poseł dr. Reich.**

Na zakończenie inauguracji **dr. Adolf Czudowski** wygłosił referat p. t. „Rola adwokata wedle najnowszych projektów", zaś **dr. Langrod** „O stanowisku prawnem małopolskiej aplikacji sądowej w świetle konstytucyjnych praw obywatelskich".

Na posiedzeniu popołudniowem wybrano Prezydjum Zjazdu w następującym składzie: **dr. Hirsch, dr. Langrod, dr. Eisenberg i dr. Gottesmann.** Nadto dokonano podziału na Komisje.

Po sprawozdaniach z działalności Rady Naczelnej (ref. dr. Bryliński), oraz sprawozdaniach Stowarz. lwowskiego (dr. Łycyrnak) i krakowskiego (dr. Bawel), nastąpiły referaty **dr. Eisenberga i dr. Fasslera** oraz dyskusja nad referatami.

W dniu wczorajszym wygłoszono szereg dalszych referatów, poczem po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj, nastąpiło zamknięcie Zjazdu.

Nieżyjący noworodek w pudełku

PŁYWAŁ MIESIĄC NA BUGU.

Lwów, 20 listopada.

(—) Gospodarz Mikołaj Lisecki z Bendiuch obok Krystynopola pow. Sokal, przechodząc onegdaj koło rzeki Bugu zauważył obok mostu pływające na wodzie **pudełko papierowe.** Zaciekawiony wyciągnął pudełko na brzeg, a po otwarciu go znalazł w niem **nieżywe dziecko płci żeńskiej.** Wedle **orzeczenia** lekarskiego, zwłoki dziecka pozostawały w wodzie **około 4 tygodnie.** Dochodzenia policyjne w toku.

Rozruchy chłopskie

przybierają na sile.

WŁADZE SOWJECKIE SĄ WPROST BEZSILNE.

Moskwa, w listopadzie.

Fala teroru chłopskiego wobec władz bolszewickich wzmogła się **w ostatnich dniach w sposób wprost zastraszający.** Zabójstwa komunistów, urzędników podatkowych i aprowizacyjnych, przybrały rozmiary niebywałe, zwłaszcza **na terenie Kaukazu.** Istnieją gminy wiejskie, **na obszarze których wymordowano lub ciężko raniono wszystkich czynnych komunistów.** Najostrzejsze represje władz wobec opornych chłopów **nie dają żadnych wyników,** gdyż teror chłopski ma wszelkie cechy **ruchu żywiołowego,** coraz bardziej ogarniającego ludność wiejską, a więc — najpotężniejszą w Sowjetach warstwę, od której nastrojów faktycznie zależy **cała przyszłość olbrzyma rosyjskiego.**

Chaos w kolejnictwie sowjeckim

UTRUDNIA APROWIZACJĘ ZAGROŻONYCH GŁODEM OKOLIC.

Moskwa, w listopadzie.

Katastrofalny stan kolejnictwa sowjeckiego, a w szczególności tranportu towarowego, w znacznej mierze przyczynił się do **zaostrzenia klęski głodowej,** uniemożliwiając przerzucanie zapasów zbożowych z rejonów urodzajnych do **najbardziej dotkniętych głodem.** Do jakich wprost niesłychanych rozmiarów doszedł **chaos kolejnictwa,** świadczą ogłoszone obecnie w prasie sowjeckiej dane, wedle których w ciągu ostatniego półrocza w Sowjetach **wydarzyło się przeszło 10.000 mniejszych lub większych katastrof kolejowych** W następstwie tych katastrof — połowa wozów i lokomotyw stała się nieprzydatną do dalszego użytkowania.

Ze sztuki.

Wystawa obrazów p. R. Hammerowej.

w lokalu Tow. żyd. literacko-artyst.

Lwów, 20. listopada.

W lokalu Tow. żyd. literacko-artyst. urządziła wystawę swoich prac p. Rita Hammerowa. Wystawa ta obejmuje około czterdziestu obrazów, portretów, krajobrazów, martwych natur, oraz kompozycji z fantazji.

We wszystkich tych obrazach uderza oczy widza ogromna dysproporcja wartości poszczególnych prac. Są między niemi niektóre rzeczy dobre, stanowiące straszliwy kontrast z wiszącemi obok, jakby jedne i drugie były malowane przez zupełnie inną rękę. Ogółem jednak dobry obraz spotyka się tu rzadko i doprawdy należy się dziwić, że p. Hammerowa zdobyła się na odwagę pokazywania publiczności lwowskiej tak słabych prac. Nieumiejętna obserwacja natury, braki techniczne, wraz z niezdawaniem sobie sprawy z artystycznych problemów, nie pozwoliły malarce dojść do odpowiednich, pozytywnych rezultatów. Kompozycje jej są naciągane i wywołują wrażenie pewnej sztuczności, pozatem wszystkie składowe części malarstwa, jak kształt, światłocień i barwa zostały tutaj zaniedbane i jakby puszczone w niepamięć. Wszędzie spotyka się niezrozumienie tych przejawów, które powinny być przystępne oczom malarza, umiejącego patrzeć.

Portrety p. Hammerowej posiadają jakaś dziwnie brunatna-brudną barwę, pozatem dają się tu zauważyć pewne stałe recepty. Portrety te mimo dążności do indywidualizacji nie mają należytego wyrazu, pozostają bezduszne i martwe.

Krajobrazy posiadają tutaj znów inną receptę. Składają się one z rozbitych w szczegóły mas, nie powiązanych z sobą na leżycie, o dziecinnem niemal kładzeniu farb. Nad tem wszystkiem panuje bezład oraz niezdawanie sobie sprawy z zasadniczych praw artystycznej techniki.

Martwe natury p. H. są naprawdę martwemi w kolorze i błędnemi w rysunku. Poszczególne przedmioty posiadają niekiedy doskonałą bezkształtność i przypominają sam przedmiot chyba tylko w ogólnych zarysach.

A teraz kolej na obrazy malowane z fantazji. Świat stwarzany przez p. H. jest zimny, bezduszny i martwy. Pomysłom tym, aczkolwiek niezaprzeczenie ciekawym, brak ducha, któryby im pozwolił żyć i oddziaływać swoją wewnętrzną prawdą. Bowiem świat fantazji jest także światem żywym, którego obecność sprawdzamy naszymi zmysłami.

Tu i ówdzie jednak, obok rzeczy, które nie mają nic wspólnego ze sztuką, spotyka się rzecz niezłą, świadczącą o tem że talent pani Hammerowej nie zamarł zupełnie, chociaż ogromnie się wykoleił. Do takich należy „Zima", „Bzy", „Kasztany" i „Babunia", poprawne zarówno w rysunku, jak kolorze, oraz ogólnym układzie. Z obrazów poczętych w fantazji zasługuje na uwagę jedynie „Kompozycja", posiadająca w sobie wiele wyrazu przez zestawienie z sobą młodości i śmierci i stosunkowo dobra w ogólnem założeniu oraz kolorycie.

P. Hammerowa powinna przez czas dłuższy unikać urządzania wystaw. Potrzeba tutaj jeszcze wiele pracy i trudu, aby rozdmuchać i odrodzić pojawiająca się tu i ówdzie iskrę talentu i aby na przyszłość móc dać już rzeczy, mogące zasłużyć na zaszczytne miano sztuki.

Minich Marjan.

Uboga staruszka, 68 lat licząca, mająca amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, **wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki**

„Już więcej nie będziesz jeść moich kur!"

Wstrząsające podłoże potwornej zbrodni w Laszkach

Żona zamordowała męża siekierą, bo zjadł jedną z jej kur!

Lwów, 20. listopada.

(—) W ub. tygodniu cała Małopolska wschodnia znajdowała się pod wrażeniem **ohydnej i wprost sadystycznej zbrodni w Delejowie obok Stanisławowa,** o czem „Gazeta Poranna" obszernie relacjonowała. Przypominamy pokrótce, że **30-letnia Anna Humeninkowa w przystępie jakiegoś szału zamordowała męża Wasyla, teścia Michała, oraz dwoje swych dzieci, a trzecie bestjalsko poraniła.**

Podobna potworna zbrodnia, choć **bez tylu ofiar,** wydarzyła się przed kilku dniami **w pow. lwowskim we wsi Laszki murowane,** o czem krótko na podstawie telefonogramu już donieśliśmy. Obecnie udało nam się uzyskać szczegóły tej

strasznej zbrodni,

popełnionej przez 46-letnią kobietę na 52-letnim mężu. Świadczą one o wyraźnej

psychopatji zbrodniczej,

coraz częściej ostatnio przejawiającej się u ludzi ze wsi.

Grzech córki przyczyną waśni małżeńskich.

W Laszkach murowanych mieszkał rolnik **Józef Tutak,** człowiek pracowity, gospodarny, którego marzeniem było zdobyć jak największy majątek dla swojej rodziny, złożonej z żony, trzech córek (22, 20 i 11 lat) oraz 3-letniego synka. Dniami i nocami Tutak pracował, by mały mająteczek powiększyć i sam własnemi rękoma wybudował dom na gruncie, zakupionym przy parcelacji. Po wojnie powróciwszy z raną w nodze, zabrał się znów do pracy, ale przeżycia wojenne

nadszarpały jego nerwy

do tego stopnia, że zmuszony był używać alkoholu, ale nigdy nie upijał się. Małżeństwo jego z żoną Anną było zupełnie dobre. Dopiero na wiosnę br., gdy najstarsza córka Hela

zeszła na manowce,

zrozpaczony ojciec nie chciał jej więcej widzieć na oczy i polecił jej opuścić dom. Był pewny, że córka mając zajęcie we Lwowie, da sobie radę w życiu.

Ksantypa i Harpagon w jednej osobie.

Jednakowoż matka jej Anna przebaczywszy córce grzechy, **poczęła z mężem toczyć spory** z dnia na dzień groźniejsze. Wreszcie zaczęła

męża nienawidzieć

i szykanowała go w sposób drobiazgowy, np. **odmawiała mu pożywienia, nie chciała mu gotować, a całe dnie spędzała poza domem,** w mieście u córki. Wreszcie dojrzał u niej plan

pozbycia się męża.

Nastąpiło to w nocy z 15 na 16 bm. Gdy 15 bm. wieczorem Tutakowa powróciła z miasta do domu i nie przygotowała mężowi kolacji, ten poprosił ją o dwa złote na wódkę i papierosy. Tutakowa odmówiła mu, mówiąc, aby zjadł chleba. Widząc, że żona ma podostatkiem kur, poprosił ją, by mu jedną zgotowała, gdyż musi coś zjeść po ciężkiej pracy. **Prośba ta wprawiła Tutakową**

w istny szał,

gdyż poczęła męża lżyć ostatniemi słowy, twierdząc, że chce ją **zniszczyć, zrujnować, że ma wielkopańskie zachcianki i t. d.** Zirytowany Tutak polecił chłopcu służebnemu przynieść kurę, którą w izbie

natychmiast zarżnął.

Widząc to Tutakowa, opuściła mieszkanie. Po jej odejściu **chłopak kurę ugotował. Połowę jej wraz z gospodarzem zjedli,** poczem ułożyli się do snu.

„Pan jadł kury, a ty będziesz jadł pana!"

W godzinę później, gdy Tutak pogrążony był we śnie, pod okna mieszkania przybyła Tutakowa. **Zapukała i wywabiła na podwórze swoją 11-letnią córeczkę,** od której dowiedziała się że ojciec już śpi. Poleciła jej **ściemnić światło,** a po chwili weszła do pokoju i schwyciwszy przygotowaną wprzód siekierę, zbliżyła się do łóżka męża i powiedziawszy: **„Już więcej nie będziesz jeść moich kur!" zadała mu pięć po sobie następujących razów w głowę, zadając mu natychmiastową śmierć.**

Chłopak, który spał w pobliżu, słyszał jakieś tępe uderzenia,

jak gdyby ktoś bił ręką o stół, ale nie przypuszczał, że Tutakowa morduje męża. Przyszedł do izby na jej zawołanie, a Tutakowa **przyprowadziła go do łóżka zamordowanego męża i rzekła: „Pan jadł kury, a ty będziesz jadł pana!..."** poczem wydała mu dyspozycję, co ma rano robić.

Rankiem Tutakowa, jak gdyby nic nie zaszło, pojechała z mlekiem do miasta i tu córce oświadczyła,

że męża zamordowała,

dodając, że musi wrócić do domu i zgłosić się w policji. Istotnie popołudniu zgłosiła się na posterunku. W południe odbyła się **sekcja zwłok,** w której wziął udział sędzia śledczy ze Lwowa, radca **Witoszyński,** który polecił **Tutakową odstawić do więzienia karnego we Lwowie.**

Matka z córką usiłowały struć Tutaka.

W toku dochodzeń wstępnych wyszło na jaw, iż Tutakowa prawdopodobnie z córką oddawna **planowały już pozbycie się Tutaka** i w tym celu **Tutakowa przygotowała**

jakąś truciznę,

którą ukryła. Truciznę tę znaleziono. Jak zeznaje parobek — razu pewnego **Tutakowa część jej wlała mężowi do herbaty, ale tak się złożyło, że Tutak herbaty tej nie wypił.**

Dalsze dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie, która w całej okolicy **wywołała olbrzymie wrażenie, prowadzi sędzia śledczy radca Witoszyński.**

—o—

Dwa wielkie „skoki"

złodziejskie w nocy.

ZAMACHY NA MIENIE PP. SOLDATA I SEPTIMUSA. — ZŁODZIEJSKIE „BINIE" BĘDĄ PARADOWAŁY W SELSKINACH. — KILIMY STANOWIĄCE DEPOZYT SĄDOWY, PRZESZŁY W RĘCE WŁAMYWACZY.

Lwów, 20. listopada.

(—) Wczoraj rano znowu wydział śledczy we Lwowie został zawiadomiony **o dwóch wielkich kradzieżach.** Ubiegłej nocy nieznani na razie sprawcy wtargnęli do piwnicy realności przy pl. Krakowskim 1 i po wybiciu otworu dostali się do sklepu z futrami Salamona Soldata, gdzie skradli **3 futra selskinowe i stos skórek futrzanych,** łącznej wartości 10.000 zł.

Tej samej nocy dokonano we Lwowie drugiego wielkiego włamania do magazynu biura spedycyjnego Hermana **Septimusa** przy ul. Kętrzyńskiego l. 34. Tam złodzieje skradli złożone jako depozyt Sądu pow. Sekcji I dwie skrzynie, zawierające różnego rodzaju **kilimy,** których wartości nie zdołano na razie ustalić.

—o—

Ex-dyrektor „Polimexu" przed sądem.

INFLACYJNE INTERESY DRA ARNOLDA. — BYLE UZYSKAĆ ZADATEK!... — SPEKULACJA NA SPADEK WALUTY MARKOWEJ. — 35 POSZKODOWANYCH POGODZIŁO SIĘ Z OSKARŻONYM. — DWUGODZINNA MOWA PODSĄDNEGO.

Lwów, 20 listopada.

(—) Wczoraj przed Trybunałem pod przew. radcy Dworzaka rozpoczęła się ponownie przerwana w swoim czasie rozprawa przeciwko drowi Ignacemu Arnoldowi, b. dyrektorowi firmy „Polimex", oskarżonemu o cały

szereg oszustw.

Prokuratura zarzuca drowi Ignacemu Arnoldowi, iż działając w świadomości spadku marki polskiej w latach inflacyjnych, zawierał interesy z góry na ów spadek marki obliczone. Po założeniu „Polimexu" oskarżony w prospektach ogłaszał, iż ma na sprzedaż artykuły spożywcze w hurtownych ilościach, oferował je po bardzo niskich cenach, na bardzo dogodnych warunkach, a czynił to jedynie dla zachęty, aby otrzymać zadatek. Po otrzymaniu zadatku nie troszczył się o dostawę towaru, którego nb.

wogóle nie miał

i starał się jak najdłużej zwlekać, wiedząc o tem, że waluta markowa spadnie, a w najgorszym dla siebie wypadku będzie musiał zwrócić wpłacony mu zadatek i odda znikomą cząstkę tej wartości, którą otrzymał. Prokuratura wylicza 35 wypadków poszkodowań rozmaitych osób i instytucji, w czasie od r. 1919 do 1924. W międzyczasie oskarżony

pogodził się

z poszkodowanymi, tak, iż ci nie domagają się ukarania, ani przyłączają się do postępowania karnego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos oskarżony dr. Arnold, który wygłosił

dwugodzinną mowę,

zbijając punkt po punkcie oskarżenie. Oskarżony twierdził, że interes jego był oparty na zdrowych kupieckich zasadach, że istotnie sprzedawał rocznie setki wagonów towaru, a nie mógł przewidzieć dewaluacji marki polskiej, gdyż nikt inny też tego przewidzieć nie mógł.

Po tem przemówieniu rozpoczęło się postępowanie dowodowe, które tym razem ogranicza się tylko do odczytania zeznań wszystkich świadków. Po wywodach stron nastąpi epilog tej sprawy, ciągnącej się już trzy lata, a którego to epilogu oczekuje również z niecierpliwością sam oskarżony.

Oskarżenie wnosi prokurator dr. Laniewski, broni adwokat dr. Bromberg.

„Ne hody Hryciu na weczernycu!"

MŚCIWY SOSIAK W NIEDŹWIEDZICY ZASTRZELIŁ JEDNEGO HRYCIA, A DWU CIĘŻKO RANIŁ.

Lwów, 20. listopada.

(—) Wieczór w czasie zabawy weselnej w Niedźwiedzicy, powiat Drohobycz strzałem karabinowym **został zamordowany Hryć Koziak,** a ciężko ranni zostali Hryć Łazarewicz i **Hryć Kowal.** Jak wykazały dochodzenia, czynu tego dopuścił się **23-letni Stefan Sosiak z Niedźwiedzicy na tle zemsty osobistej.** Aresztowany przyznał się do zbrodni i odstawiony został natychmiast do sądu.

Mały fejleton.

JEFIM ZOZULA.

CZŁOWIEK, KTÓRY PISAŁ DO WSZYSTKICH LISTY.

Gdy ów człowiek zrozumiał życie — o tyle, o ile wogóle można zrozumieć — i pokochał je (pokochać życie zawsze można), kupił sto tysięcy arkusików papieru, tyleż kopert i począł pisać listy.

Pisał do wszystkich: do artystów, do kupców, żebraków, literatów, dorożkarzy, dyplomatów, lekarzy, grabarzy i praczek.

Pisał do każdego, do kogo czuł potrzebę pisania.

Pisał prawdę o ich życiu i działalności, nie kierował na właściwą drogę, nie demaskował, nie przepowiadał, lecz tylko oświetlał — spokojnie, rzeczowo i szczerze.

W końcu każdego listu była jednakowa adnotacja, że odpowiedzi będą niszczone i że autor nie będzie się wdawał w polemikę z powodu tych listów.

Rozpoczął pisanie listów, gdy był jeszcze młody i pisał je do głębokiej starości.

Pisał przez czterdzieści lat.

Początkowo śmiano się z jego listów, potem pociągano go do odpowiedzialności sądowej, lecz sąd uniewinniał go za każdym razem, gdyż w listach tych nie mógł się dopatrzeć obrazy.

Po dziesięciu latach mniej więcej, ludzie zaczynali przyzwyczajać się do jego listów.

Adresat brał do ręki znaną szarą kopertę z pewnem nawet zainteresowaniem.

W miarę postępu czasu zainteresowanie wzrastało.

Po dwudziestu latach, gdy wystawiano nową sztukę w teatrze, lub gdy wychodziła nowa książka, koledzy pytali autora:

— A od tego warjata otrzymałeś już list?...

— Nie... — odpowiadał autor. — We wszystkich pismach pisano o mnie. Wszyscy mnie chwalą.

— To nieważne... — odpowiadali koledzy. — Szkoda, że nie otrzymałeś listu... od tego...

Po trzydziestu latach oczekiwano listu od warjata z drżeniem serca. A w końcu czterdziestego roku bez szarego listu człowiek w tem mieście nie miał żadnego znaczenia.

— — — — — — — — —

Pewnego dnia ktoś zamordował samotnego warjata, który przez czterdzieści lat pisał do wszystkich listy.

Za jego trumną szli mężczyźni i niewiasty, starcy i dzieci.

Płakali i mówili, że umarł najpotrzebniejszy człowiek w mieście, i teraz nie wiedzą, jak trzeba żyć.

Tłum. **F. M.**

—o—

Wielki pożar w pow. łańcuckim.

Lwów, 20. listopada.

(—) Onegdaj w nocy wybuchł pożar w gminie **Wola Zarczycka** w pow. Łańcut, który zniszczył kompletnie 4 gospodarstwa, wraz ze zbiorami, oraz inwentarzem martwym. **Szkoda wynosi około 90 tys. zł.** Jak stwierdzono, pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

—o—

Trzech bandytów z karabinami

zrabowało aż... 6 zł.

Lwów, 20. listopada.

(—) Z Gródka Jagiellońskiego donoszą o **napadzie bandyckim** w Doliniach. Mianowicie około godziny 10-tej na dom Jana Denysa napadło **trzech bandytów zamaskowanych** i uzbrojonych w karabiny, którzy po sterroryzowaniu domowników **zrabowali Denysowi 6 zł.,** oraz kilkaset koron austrjackich, poczem zbiegli.

—o—

CO MÓWI NEMO.

URODZINY.

KIEDY POMYŚLĘ, JAK JUŻ JESTEM STARY,
ILE NAPRAWDĘ JUŻ SKOŃCZYŁEM LAT,
TO NAWET MATCE SWEJ NIE DAJĘ WIARY,
CHOĆ „SEMPER CERTA" JAK POWIADA ŚWIAT.

BO CZASEM MŁODOŚĆ TAK SIĘ WE MNIE WZDYMA,
JAKBYM DOPIERO WYFRUNĄŁ ZE SZKÓŁ,
I NA ŚWIAT PATRZĘ TAKIEMI OCZYMA,
JAK MŁODY OSIOŁ, ALBO MŁODY WÓŁ.

ILE LAT LICZĘ, NIECH SIĘ NIKT NIE PYTA,
LECZ CO POTRAFIĘ, ZAPYTAJCIE WPRZÓD.
ŻEM SIĘ URODZIŁ, TO JEST RZECZ NIEZBITA,
ŻE JESZCZE ŻYJĘ, TO NAJWIĘKSZY CUD.

Jak Rudy i Starzecki rozpoczęli *karjerę bandycką.*

KRYLYSZYN ŚCIĄGNIĘTY Z WOZU, POSTRADAŁ „SIKORĘ" I PIENIĄDZE, POCZEM POBITY, LEGŁ W ROWIE.

Lwów, 20 listopada.

(—) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko **dwom robotnikom** z Rzęsny Polskiej, Marjanowi Rudemu i Józefowi Starzeckiemu, oskarżonym o zbrodnię rabunku. 30 sierpnia br. spotkawszy wieczorem w Kleparowie siedzącego na furze Marka Krylyszyna, przyskoczyli do niego, ściągnęli go z wozu na ziemię, ciężko pobili a następnie wepchnęli do rowu, gdzie wyciągnęli mu zegarek z łańcuszkiem oraz z tylnej kieszeni spodni 40 zł., poczem zbiegli. Aresztowani przyznali się jedynie do pobicia, natomiast stanowczo wyparli się rabunku. Twierdzili przytem, że działali w stanie pijanym. Świadkowie zeznali dla nich obciążająco.

Na rozprawie odczytano akt oskarżenia, jednak postępowania dowodowego nie otwarto, albowiem okazało się, że poszkodowany Krylyszyn bawi przy wojsku w Poznaniu, wobec czego rozprawę odroczono do następnej kadencji.

Trybunałowi przewodniczy radca Malicki, oskarża prok. Paklikowski, bronią adw. dr. Kibitz i dr. Żywicki.

Turniej rycerski w Hnizdyczowie

Nowy rodzaj pojedynków.

DWÓCH ICH BYŁO... — AFERA HONOROWA NIE PRZEWIDZIANA KODEKSEM „BOZIEWICZA". — SMUTNY EPILOG.

(Od naszego korespondenta.)

Chodorów, w listopadzie.

Dwóch ich było zadużo na świecie. Ponieważ Stefan Widlak i Oleksa Mudryk jednakowymi cieszyli się **względami u nadobnej Oleny** Prociów z Hnizdyczowa, przeto po wspólnej naradzie doszli do przekonania, że **jeden z nich umrzeć musi.** Powiedzieć było łatwo, wykonać trudniej i to tem więcej, że żaden z nich opuścić tego padołu płaczu **nie zamierzał.** Zadecydować więc miał **pojedynek.** Ale i tu natrafili **na** trudności. Rewolwerów ani pistoletów **w całej wsi nie było,** a do dwóch starych karabinów **zabrakło amunicji.** Pozostały więc do dyspozycji koly, na co się sekundanci jak i przeciwnicy zgodzili.

Wiadomość o pojedynku runęła błyskawicznie po wsi i wywołała **zrozumiałe zainteresowanie.** Obaj bohaterzy poczęli odbierać gratulacje z powodu swego męstwa, wraz z życzeniami, aby **pojedynek odbył się na miejscu publicznem.** Adwersarze byli początkowo temu przeciwni, ale **vox populi** przeważył i spotkanie miało nastąpić następnego dnia o godz. 2 po południu **na gminnem pastwisku.**

Tuż przed godziną oznaczoną łąka zaroiła się ludźmi, wśród których nie brakło **wioskowych matadorów wraz z oglądaczem zwłok,** który przyszedł „na wszelki wypadek".

Walka zaczęła się punktualnie i początkowo przebiegała wedle zeznań wojskowych znawców prawidłowo. Po pewnym jednak czasie z powodów bliżej nie znanych, bardziej krewkiemu Widlakowi sprzykrzył się ten rodzaj walki, gdyż nagle zmienił broń i wyjąwszy nóż, rzucił się na przeciwnika i zadał mu 4 głębokie rany.

Zwolennikom Mudryka nie podobała się ta przewrotność, wyciągnęli więc noże i wszczęła się gwałtowna bijatyka, zakończona poranieniem 5 ludzi.

Najgorzej wyszła na tem Olena, której się także w bójce mocno oberwało. Sprawą tą zajęła się policja.

—o—

Znów wymiana strzałów

między posterunkowym a złodziejem.

Lwów, 20. listopada.

(—) Przedwczoraj wieczorem st. post. Tadeusz **Hawrylak** spotkał na drodze w czasie swej służby obchodowej zbiegłego z aresztów sądow. w Gródku, znanego złodzieja, Jana **Koszkiewicza.** Na wezwanie, aby zatrzymał się, Koszkiewicz począł uciekać, strzeliwszy przedtem do posterunkowego **z karabinu.** W odpowiedzi post. Hawrylak strzelił dwukrotnie z rewolweru, ale **również bezskutecznie.** Za zbiegłym Koszkiewiczem zarządzono pościg.

—o—

Hutnik zastrzelił żonę

Lwów, 20. listopada.

(—) Urzędowi śledczemu doniesiono wczoraj o **wypadku morderstwa.** Oto w Krośnie w sobotę wieczorem na ścieżce polnej niedaleko swego domu, **Konstanty Langner,** hutnik, strzałem rewolwerowym **pozbawił życia swą żonę Wiktorję,** liczącą lat 34. Morderca został aresztowany. Bliższych szczegółów brak.

—o—

Oszukańczy głodomór.

ZDEMASKOWANIE SŁAWNEGO JOLLY'EGO. — OSZUST PRZECZY UPARCIE. — CIEKAWA AFERA.

Berlin, w listopadzie.

Od dłuższego czasu produkował się tutaj znany **głodomór Jolly,** który uchodził za rekordowca w tej dziedzinie. Gdy bowiem głodomór francuski **Ganette** zdołał wytrzymać bez jedzenia przez 32 dni, Jolly doprowadził do dni 38.

Obecnie Jolly był właśnie **w toku nowej głodówki, która trwała już 19 dni.** W tym właśnie momencie zjawiła się u niego **komisja, złożona z lekarzy i dziennikarzy,** która stwierdziła, iż Jolly jest

oszustem.

Przedewszystkiem lekarze zbadawszy Jolly'ego, oznajmili stanowczo, iż pobiera on pokarm, co prawda, w ilościach **dosyć skąpych.** Następnie okazało się, iż opieczętowana i rzekomo szczelnie zamknięta **klatka szklana** posiada zakryte otwory w podłodze, prowadzące do dolnej ubikacji, skąd impresarjo Jolly'ego dostarczał mu **pożywienia w postaci płynów.**

Zdemaskowany oszust stanowczo utrzymuje, iż padł ofiarą oszczerstwa. Jest on gotów podjąć się ponownej głodówki **przy najostrzejszej kontroli.**

—o—

Po tragicznej katastrofie w Przemyślu.

LOKATOROWIE PRZECZUWALI NIESZCZĘŚCIE. — DOMY NA „STAREM MIEŚCIE" NIEPEWNE. — CZOŁGI I SAMOCHODY CIĘŻAROWE WSTRZĄSAJĄ GRUNT. — UL. KAŹMIERZOWSKA ZAMKNIĘTA. — ZARZĄDZENIA GMINY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, w listopadzie.

Rozeszły się tu mylne pogłoski o **śmierci drugiego dziecka Schnitzerów,** które — jak wiadomo — zostało w czasie katastrofy cudem uratowane.

Miarą **niebezpieczeństwa,** z jakiem połączone było mieszkanie w tej ruderze przy ul. Kaźmierzowskiej l. 5 jest fakt, że jeden z lokatorów,

ostrzeżony przez murarza,

przed kilku dniami pośpiesznie się wyprowadził. Zresztą domy przy ulicy Kaźmierzowskiej, Rynku, Franciszkańskiej, Jagiellońskiej oraz przy bocznicach i zaułkach, **przeważnie wymagają bardzo sumiennej,**

gruntownej perlustracji,

która powinna objąć i to jak najrychlej budynki na terytorjum w okolu ul. Kościuszki, Jagiellońskiej, Franciszkańskiej, pl. na Bramie i Rynku.

Ostatnio, przed laty **zawaliła się powała w budynku łaźni narodowej** przy ul. Mickiewicza, jednakowoż bez ofiar w ludziach.

Potem tu i ówdzie waliła się ściana lub zarysowała się chałupa gdzieś na przedmieściu — ale **takiej katastrofy, jak ostatnia nikt nie pamięta.**

W kołach fachowych przypuszczają, że **katastrofa się czai jeszcze**

w niejednym starym budynku,

nie widzą jednak na razie możności **zapobieżenia ewentualnemu nieszczęściu, gdyż nie ma gdzie pomieścić delożowanych.** Gmina nie posiada wolnych baraków.

Władze policyjne zamknęły ruch kołowy ulicą Kaźmierzowską, skierowując go na ul. Franciszkańską, którędy odbywa się też ruch autobusowy.

Lokatorowie domu frontowego przy ul. Kaźmierzowskiej l. 5 **opróżnili mieszkania,** gdyż mury tego budynku, jak i innych starych domów przy tej ulicy **wskutek wstrząsów spowodowanych**

ruchem czołgów (11. bm.),

oraz samochodów ciężarowych — zostały silnie zarysowane.

Zarząd miasta przygotowuje **bezwzględną kampanję przeciw ruderom,** czemu dał wyraz wezwaniu pod adresem właścicieli realności.

Lecz cóż poczną biedni lokatorzy domów skazanych na zawalenie? Czy mają czekać aż sufit runie im na głowy?

Jak słychać, jest zamierzona, na szerszą skalę **zakrojona, akcja obywatelska, której zadaniem będzie obmyślenie doraźnych środków zaradczych w tej katastrofalnej sytuacji.**

Figle informacyjne Pat-a przemyskiego.

UŚMIERCIŁ ODRAZU CZTERY OSOBY. — LOKATORÓW WYSŁAŁ ZRANA DO DOMU MODLITWY.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w listopadzie.

PAT ogłosiła z powodu katastrofy budowlanej przy ul. Kazimierzowskiej **bardzo nieścisłe komunikaty.**

W pierwszym komunikacie uśmiercił PAT przemyski odrazu czterech członków rodziny Schnitzerów, chociaż wiadome było powszechnie, że

zginęły trzy osoby.

Następnie podał istne **curiosum,** że w krytycznym czasie w sobotę tylko dlatego były tak... nieliczne ofiary w ludziach, że lokatorzy zrana udali się do modlitwy, co okazuje się z gruntu fałszywem. Żydzi bowiem idą w sobotę modlić się znacznie później (w każdym razie po godz. 9). Ponadto zaś w owym dniu wszyscy lokatorzy

byli w domu

i spali, czego dowodem, że rodzina Meislerów uratowała się uciekając w koszulach, podczas gdy Schnitzerów zaskoczyła śmierć w łóżku.

Sprawozdanie P. A. T. wczorajsze, o dalszych szczegółach katastrofy — jak nas informują — zawiera również szereg **grubych nieścisłości.** I tak PAT donosi o **śmierci drugiego dziecka** ś. p. Schnitzerów, które, jak wiadomo z pierwszych relacji, **cudem ocalało.** Otóż

dziecko to żyje

i stan jego zdrowia nie budzi żadnych obaw. Również wyssaną jest z palca wiadomość o wydobyciu na drugi dzień po katastrofie z pod gruzów **robotnika Henryka Glücklicha,** gdyż ów Glücklich niema nic wspólnego z ową katastrofą i nic nikomu nie wiadomo o jego wydobyciu. Wczorajsze relacje PAT spotkały się w całym Przemyślu z ostrą krytyką.

Wczoraj burmistrz dr. Krogulecki przeprowadził oględziny koszar, mających się opróżnić na rzecz delożowanych, jednakowoż znaleziono je w stanie tak **opłakanym, że niema narazie mowy, by można tam umieścić lokatorów z delożowanych domów.**

PRZESADA MŚCI SIĘ NA URODZIE.

Przeglądającego dział ogłoszeń kosmetyków w zagranicznych pismach uderza niemile jarmarczny ton chęci masowego wyzbycia się lichego przeważnie towaru ze szkodą dla urody pań. Odnosi się wrażenie, jakoby dziś cera każdej kobiety w oczach niemal tak marniała, iż wymaga co pół godziny cucenia wciąż innym kosmetykiem. Nadomiar złego poleca je profan jako „cudowny" środek uniwersalny, bez względu na właściwość danej cery. I tak czytamy w „poradnikach" o konieczności wcierania (!) jakiegoś tłuszczu, ochrzczonego mianem kremu, przed spacerem, innego — po spacerze, innego znów przed ułożeniem się do snu, podczas jazdy tramwajem, autem lub rowerem. Na szczęście —uświadomiona Polka nie idzie na lep zagranicznej reklamy i nie wierzy w korzyść maltretowania żywej tkanki. Z wyjątkiem tłustej cery, powinno się każdą twarz ożywiać kremem, ale istotnie ożywczym, **bez wcierania go w głąb skóry.** Wystarcza powlec twarz ożywczym **kremem „Oxa" Dra Lustra** rano na 10 minut przed spłókaniem gorącą wodą lub wieczorem przed naparzaniem, by skutek osiągnąć. Do masażu twarzy i ciała stosuje się **proszek: Gold-Cream Talkum Dra Lustra.** Przed szkodliwem działaniem słońca i zmian atmosferycznych chroni skutecznie: kremowy i różowy **puder egzotyczny Dra Lustra.**

Dr. Z. B.

Niema dnia bez katastrofy *budowlanej.*

W WARSZAWIE RUNĘŁA DWUPIĘTROWA ŚCIANA DOMU.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 9-tej z niewiadomej na razie przyczyny, **zwaliła się od szczytu aż do dołu dwupiętrowa ściana domu przy ulicy Nalewki 7,** zasłaniająca ślepe podwórko ze strony klatki schodowej. Na szczęście ściana **zwaliła się na ogród,** mieszczący się na tyłach posesji **i wypadku w ludziach nie było.** Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny tej katastrofy.

Po wyborach do Rady Kasy Chorych m. Lwowa.

ROZDZIAŁ MANDATÓW.

Lwów, 20. listopada.

(jp.) W uzupełnieniu wczorajszej notatki o wyniku wyborów do Rady Kasy chorych m. Lwowa podajemy **liczbę mandatów,** które przypadły w rezultacie głosowania na poszczególne listy:

Lista nr. 1 otrzymała **3.269 głosów** i uzyskała w Radzie Kasy chorych **13 mandatów.**

Lista nr. 2 (Zjednoczona lista demokratyczna) otrzymała **9.093 głosów** i uzyskała **38 mandatów.**

Lista nr. 3 (lewica robotnicza) otrzymała **926 głosów i uzyskała 3 mandaty.**

Lista nr. 5 (ukraińska) otrzymała **2.152 głosów** i uzyskała **8 mandatów.**

Lista nr. 8 (Poalej-Syon lewica) uzyskała **192 głosów** i wychodzi **bez mandatu.**

—o—

Ze spraw miejskich

Opieka miasta nad chorymi *umysłowo.*

MIASTO PRZEZNACZA ZNACZNĄ SUMĘ NA BUDOWĘ UMIESZCZENIA DLA UMYSŁOWO CHORYCH, SZAŁOWYCH.

Lwów, 20. listopada.

(jp.) Zarząd miasta Lwowa zgłosił gotowość przeznaczenia znacznej sumy na wybudowanie **pawilonu dla umysłowo chorych szałowych** pod warunkiem jednak, że Rząd weźmie tę sprawę w swe ręce i przeznaczy na ten cel pewną kwotę, jakotez, że Kasa chorych przyczyni się również do częściowego pokrycia wydatków. Ponieważ tak Dyrekcja Kasy chorych, jakoteż Wydział sanitarny Tymczas. Wydziału Samorządowego w likwidacji, oświadczyły się za tem, aby pawilon taki wybudować **na gruntach szpitala powszechnego,** Zarząd miasta Lwowa przychylił się do tej koncepcji jako najbliższej realizacji. W razie jednak, gdyby to nie przyszło do skutku, Zarząd miasta zgodziłby się na sfinansowanie drugiego projektu, a mianowicie przyczyniłby się pewną kwotą do ukończenia stojącej już pod dachem **Kliniki psychiatrycznej** pod warunkiem jednak, że znajdzie się tam miejsce dla chorych szałowych i że **chorzy tacy, znalezieni na ulicach miasta, będą tam natychmiast przyjęci.** Nadto dr. **Domaszewicz,** prymarjusz Oddziału dla chorób nerwowych organizuje przy swoim oddziale przychodnię dla umysłowo upośledzonych.

Wdzięczny pacjent.

Ofiarował szpitalowi 14.000 funtów szterlingów.

Londyn, w listopadzie.

(=) Pewien pacjent, który dzięki leczeniu radem, odzyskał zdrowie, zagrożone **początkami raka,** posłał dyrektorowi szpitala św. Bartłomieja

14 tys. funtów szterlingów.

Pieniądze te przeznaczył na to, aby umożliwić tę samą kurację niezamożnym pacjentom. Zarząd szpitala **przeznaczył tę sumę na zakupienie kilku dalszych gramów radu.**

—o—

Tow. Pomocy Naukowej święci

60-letnie gody istnienia i pracy.

Lwów, 20. listopada.

Towarzystwo **Pomocy Naukowej** obchodzić będzie w niedzielę, dnia 25. bm. **60-letnie gody swego istnienia** i pracy kulturalnej we Lwowie. Założone w roku 1868, tuż po ustawie językowej, dającej znaczną swobodę rozwojowi polszczyzny w Małopolsce, zlało się przed 30 laty z równie popularnem i zasłużonem **Towarzystwem Przyjaciół uczącej się młodzieży.** Przez cały czas swego istnienia aż do chwili obecnej T. P. N. pełni zaszczytną misję instytucji, opiekującej się **ubogą młodzieżą szkolną we Lwowie.**

Działalność T. P. N. obejmowała wielki zakres spraw związanych **z opieką nad niezamożną młodzieżą polską,** T. P. N. bowiem organizowała po szkołach lwowskich **bezpłatne rozdawnictwo posiłków,** odzieży, książek i t. p. W roku 1903 kosztem własnym wzniosło T. P. N. piękny **gmach przy ul. Dwernickiego l. 1.,** który oddało na wyłączny użytek założonej i utrzymywanej przez siebie **Bursy im. Tad. Kościuszki,** wychowującej młodzież szkół średnich.

Zubożenie społeczeństwa wskutek wojny i znaczne straty materjalne Towarzystwa wpłynęły **ujemnie na stan jego funduszów** i zmusiły je ograniczyć swoje agendy do utrzymywania wspomnianej Bursy. Zakład ten, dzięki wzorowej gospodarce, tudzież zabiegom Zarządu i Wydziału T. P. N. przetrwał szczęśliwie lata wielkiej wojny i związane z nią przesilenie gospodarcze.

W 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, **w 25-tą rocznicę powstania Bursy im. T. Kościuszki,** a w 60-tą rocznicę powstania Tow. Pomocy Nauk. Wydział Towarzystwa postanowił umieścić w budynku Bursy **pamiątkową tablicę,** której poświęcenia dokona **ks. biskup dr. Lisowski** w dniu uroczystości jubileuszowych, tj. w niedzielę, **dnia 25. bm. o godz. 12 w południe** Uroczystość tę poprzedzi pontyfikalna Msza św. w Bazylice archikatedralnej o godz. 9 rano.

Uroczystości jubileuszowe zakończy **wieczór wokalno-muzyczny** w auli gimnazjum III. im. Króla St. Batorego z współudziałem **wybitnych sił artystycznych.** Między innymi przyrzekli współudział pp. St. Czechowiczówna, Z. Haniszewska, I. Lipczyńska, K. Korwin-Młodnicka, Fr. Bedlewicz, J. Czarniecki, tudzież chór „Echa Macierzy".

Niezawodnie wszyscy przyjaciele obu instytucji i szersze koła społeczeństwa wezmą żywy udział we wszystkich tych uroczystościach jubileuszowych w dniu 25. bm.

Zawodowy Związek Pracowników

Umysłowych

UKONSTYTUOWAŁ SIĘ WE LWOWIE.

Lwów, 20. listopada.

W dniu 6. bm. ukonstytuował się nowo założony **„Ogólno-zawodowy Związek pracowników umysłowych"** wybierając p. Jana Königsfelda, kierownika technicznego f. J. A. Baczewskiego i prezesa Pow. Kasy chorych — przewodniczącym, a p. Michała Herera, sekretarza zawodowego i redaktora — sekretarzem.

Na walnem zgromadzeniu jawili się w charakterze gości pp. dr. Roszek w imieniu Związku pracowników bankowych, Antoniewicz w imieniu naftowców, Stepan w imieniu Związku urzędników przem. drzewnego. Wymienieni witali w serdecznych słowach założenie nowego Związku, podnosząc **konieczność solidarności wszystkich związków pracowniczych na platformie czysto zawodowej bezpartyjnej.**

Referat o Związkach wygłosił p. Herer, podnosząc z naciskiem klasowy, **czysto zawodowy i bezpartyjny** charakter nowego Związku, który ma się stać skupieniem **wszystkich pracowników umysłowych** (bez różnicy narodowości) nie mających dotychczas związków branżowych. Jako wkładkę członkowską ustanowiło walne zgromadzenie 1 zł. miesięcznie. Lokal nowego Związku mieści się przy ul. Mickiewicza 10.

Skok, który się dobrze skończył.

NIECH ŻYJE PROHIBICJA! — OŻYWIONA DYSKUSJA I JEJ FATALNE SKUTKI. — TWARDA GŁOWA I MIĘKKA GRZĄDKA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork, w listopadzie.

Prasa amerykańska opowiada obecnie **zabawną przygodę** znanego miljonera amerykańskiego, **Charlesa Browna,** która omal nie skończyła się tragicznie.

Pewnego wieczora siedział Brown **w towarzystwie kilku przyjaciół** w gabinecie swego **wytwornego pałacyku.** Mimo prohibicji panowie uprzyjemniali sobie poważną konferencję finansową spijaniem **doskonałego koniaku.** Brown w rozgorączkowaniu, wywołanem rozmową, wychylał **kieliszek po kieliszku.** Upił się zupełnie.

Dyskusja finansowa stawała się coraz goręcsza. Między miljonerem, a jednym z jego gości, przyszło do **przykrego konfliktu.** Mianowicie Brownowi zarzucono, iż w szeregu spekulacyj finansowych **dopuścił** się oszustw. Pijany miljoner tak sobie wziął do serca ten zarzut, że otworzył okno i niewiele myśląc, **wyskoczył z trzeciego piętra.**

Przerażeni goście skoczyli ku oknu i ujrzeli miljonera, leżącego bezwładnie, **na grządce kwiatów,** zdobiącej wejście do willi. Kiedy jednak zbiegli na dół, przekonali się, że miljoner prócz drobnych potłuczeń **nie doznał większej krzywdy.** Miękka ziemia uchroniła go **od poważniejszego uszkodzenia cielesnego, czy nawet śmierci.**

Rycina nasza przedstawia właśnie moment, w którym pijany miljoner dotyka swą cenną a twardą głową miękkiej grządki kwiatów.

—o—

Tajemnicze zniknięcie hrabiny.

Budapeszt, w listopadzie.

(=) Przed kilku dniami zniknęła tutaj bez śladu siostra dyrektora Twa Asekuracyjnego „Feniks", **hr. Gizela Schweinitz.** Hr. Schweinitz podał na policji, iż prawdopodobnie siostra uciekła w towarzystwie **polskiego arystokraty.** Przed wyjazdem powiedziała bratu, że udaje się do **Altenburga.** Ale ów adres okazał się fałszywym

Owym arystokratą polskim ma być **hr. Nikałowski (?).** Prawdopodobnie pod tem nazwiskiem kryje się **jakiś awanturnik i obieżyświat.**

Sukces lwowskiego aktora w Poznaniu

Poznań, w listopadzie.

P. Edward Żytecki, reżyser Teatrów lwowskich, odniósł tutaj znaczny sukces, wystawiając na scenie Teatru Nowego **„Kredowe Koło" Klabunda.** Prasa poznańska jest pełna uznania dla pracy aktorskiej i reżyserskiej p. Żyteckiego. I tak n. p. dr. Koller pisze w „Dzien. Pozn.": „Przedstawienie było wyreżyserowane... nader starannie, **z olbrzymim, graniczącym z poświęceniem, wysiłkiem energji i pracy".** Prasa poznańska podnosi również wysoką wartość projektów dekoracyjnych artysty - malarza, p. **Zygmunta Balka.**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. XI. 1928.

SIGRID UNDSET.

Mała dziewczynka.

Szwedzka Akademja Umiejętności przyznała właśnie tegoroczną nagrodę literacką fundacji Nobla norweskiej powieściopisarce Sigrid Undset, autorce trylogji „Krystyna Lavrans".

Umieszczamy poniżej charakterystyczną próbę sposobu pisania i ujmowania tematów przez tę nieznaną dotychczas u nas autorkę skandynawską.

Pastor Seljedal otworzył okno. Było doprawdy zbyt gorąco. Służąca zanadto dużo drzewa włożyła do pieca.

Kancelarja parafialna miała okna skierowane w stronę cmentarza. Słychać było właśnie śpiewy chóru męskiego: ludzie otaczali otwarty grób. Jakby czarną plamę widział Seljedal poprzez drzewa na białym śniegu orszak żałobny. Był to pierwszy śnieg tego roku...

Pastor spoglądnął w ciemny blok domków robotniczych, przylegających do cmentarza. W jednym z tych domków leżała jego żona Bergljot z nowonarodzonem dzieckiem... Jakże smutny widok ścielił się z tego domku... Stale dolatywały z cmentarza żałobne pienia... Nie można się dziwić, że Bergljot nie czuje się dobrze w tem mieszkaniu, że również i pastorowi źle jest w tem mieście.

A przybył z wielkiemi nadziejami. Zaprawdę: uczynił wszystko, co w jego mocy. Bóg świadkiem. A jednak praca nie wydała owoców. Tam, w mieście, roiło się od sekt religijnych. Stary, kamienny kościół na wzgórku stał przeważnie pustką...

By walczyć, przybył do tego miasta, w którem ludzie są niewolnikami przemysłu i pieniądza, gdzie ziemię zakrywają zimne kamienie i asfalt, gdzie słońce i czyste powietrze nie mają przystępu. Zdawało mu się, że zna to miasto, a teraz nienawidził je, gdy uświadomił sobie, że wcale go nie zna. Plany jego nie ziściły się... Tak, tak, Bergljot i on nie byli tu na miejscu.

Zdał sobie już sprawę z tego, gdy przyszły do niego dziewczęta do pierwszej komunji. Otworzył przed niemi swe serce, rozmawiał z niemi długo. Gdy wyszły, dosłyszał słowa, które mówiła Johanna Rogu, córka nauczyciela, do swej przyjaciółki:

— Jaki śmieszny jest ten pastor ze swą chłopską twarzą...

Te dziewczęta wprawiały go w zakłopotanie. Ich dziecinne jeszcze twarzyczki, wydały mu się jakby maskami; nie miał odwagi uchylić tych masek; miał wrażenie że ci ludzie z miasta należą do innej rasy. Raz czy dwa zdało mu się, że dotarł do dusz ludzkich, ale chodziło wtedy o biedaków, o wyrzuconych poza nawias społeczeństwa, którzy raczej popadli w brud i nędzę, niż w grzech.

Szczególnie niepokoiła go twarz Estery. Nie miała jeszcze 15 lat, a jednak nie potrafił jej powiedzieć niczego, czemby zdobył sobie jej zaufanie. Czuł, że wielkie miasto wciągnęło ją już w wir, a nie miał odwagi odsłonić przed nią grozy niebezpieczeństw. A może myli się? A może jest ona mimo swego wyglądu jeszcze zacną, małą dziewczynką?

Estera... Frida... Goldborga. W piątek zaprowadzi je przed ołtarz, do świętej komunji. Czuł, że małe te dziewczynki znają lepiej niebezpieczeństwa i pokusy, o których im mówił. Zapewne mają więcej doświadczeń, niż on... Miały po piętnaście lat, a nie wiedział, jak ratować ich dusze. Wszak nie znał sam niebezpieczeństw, przed któremi zapragnął je uchronić.

A cóż dopiero Ingryda Anderssen! W ciemno zielonym, futrem przybranym płaszczu, aksamitnym kapeluszu nad bujnemi puklami włosów, wytwornych małych pantofelkach. Jak skierować uwagę tej młodej i zimnej dziewczyny na pokusy życia? Wszak wyśmiałaby go... Bo czy zna on naprawdę świat?

A zresztą: czy zna kobiety? Nie. Zna tylko swą żonę, Bergljot. A może i jej nie zna?... Jakież to były trudności i przeszkody, jaka walka, zanim ją poślubił! Wspólno ich życie od chwili ślubu wydało mu się niezwykle harmonijne. A teraz lęk go objął. Czy troszczył się o bole Bergljoty? Czy nie przychodził do niej stale tylko ze swemi troskami?

A dzieci jego własne: Dagnun, Odbjörd. Alvsol, jego córeczki... Czy nie nadejdzie dzień, w którym stanie się dla nich obcy, w którym nie będą go wcale rozumiały?

— Ach, Jezu... — szepnął. Potem zamknął okno, wdział płaszcz i zabierał się do wyjścia. W przedpokoju zauważył dziecko, które podskoczyło z krzesła na jego widok.

— Hjördis, co tu robisz o tak późnej godzinie? Czy mam cię także zapisać do komunji?

Wszedł z powrotem do kancelarji i kazał dziewczynce usiąść obok siebie. Nie usłuchała; zatrzymała się w pobliżu drzwi.

— Jestem już zapisana — szepnęła.

— Ach, prawda. A może masz mi co do zwierzenia?

Mała dziewczynka drżała..

— A więc zbliż się, siadaj, moja mała przyjaciółko.

Zaprowadził ją do krzesła, stojącego obok biurka.

— No, powiedz, dziecko, powiedz szczerze...

Była to mała dziewczynka o jasnych włosach, czerwonych powiekach, cienkich wargach — córka ludzi biednych, taka, jak wiele innych. Miała na głowie mały kapelusik pilśniowy; płaszcz jej ozdobiony był tanim kołnierzykiem futrzanym.

— Dziecko moje, śmiało powiedz, co masz na sercu...

Przed obchodem 10-lecia Oswobodzenia Lwowa.

PRZYJAZD GÓRNOŚLĄZAKÓW. — APEL DO WŁADZ, PRZEDSIĘBIORCÓW I KUPIECTWA. — NIECH MIA STO PRZYBIERZE ODŚWIĘTNY WYGLĄD.

Lwów, 19. listopada.

(jp). Już we wtorek, 20. bm. o g. 18.30 przyjeżdżają z Katowic do Lwowa **Górnoślązacy z 2-ma sztandarami**, z których jeden został ofiarowany Powstańcom górnośląskim przez Obrońców Lwowa. Na czele wycieczki przybywają wojew. **Grażyński** i prez. m. **Kocur**.

Komitet obchodu wzywa mieszkańców miasta do licznego przybycia na dworzec główny celem powitania drogich gości. Zarząd Zw. Obr. Lwowa wzywa swych członków, aby w tym celu jawili się na dworcu na kwadrans przed przyjazdem pociągu.

Jak się dowiadujemy, wyjeżdża do Lwowa również **prezydent Poznania Ratajski** oraz przewodniczący rady miejskiej sen. **Hedinger**.

*

Komitet obchodu 10-lecia oswobodzenia Lwowa apeluje do PT. kierowników urzędów, instytucyj i przedsiębiorstw, by **pracowników swych zwolnili dnia 22. we czwartek od zajęć** celem umożliwienia im udziału w uroczystościach. Nadto komitet wzywa P. T. kupców, by w dniu tym przedpoł. **zamknęli swe sklepy.**

*

W wielką rocznicę zwycięstwa miasto winno przybrać **odświętny charakter.** Na murach miasta ukazała się odezwa komisarza rządu, aby **mieszkańcy udekorowali domy chorągwiami i nalepkami.**

Program Obchodu:

21 listopada: godz. 11.30. Poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Obrony Lwowa (Dworzec budowlany miejski przy ul. Zielonej). — Godz. 15. Dekoracja Krzyżem Obrony Lwowa Budynku Komendy O. L. przy ul. Grunwaldzkiej. — Godz. 17. Obrady Kapituły Krzyża Obrony Lwowa (miejsce zostanie podane w dziennikach). Godz. 22.30. Raut w Teatrze Wielkim.

22. listopada: Godz. 8.45. Podniesienie sztandaru na wieży ratuszowej i hejnał (orkiestra 14 p. Ułanów Jazłowieckich); — godz. 9. Uroczysta Msza św. w Katedrze. Poświęcenie chorągwi VII. Lwów Żeń. Druż. Harc. im. Obrońców Lwowa; —godz. 9.45. Pl. św. Ducha. Wręczenie Krzyża Obrony Lwowa delegacji pułków, które powstały w obronie Lwowa lub brały udział w odsieczy. — Wręczenie chorągwi VII. Lwowskiej Żeńsk. Druż. Harc. im. Obrońców Lwowa oraz odznaczenie Krzyżem Obrony Lwowa sztandaru Lwowskiej Chorągwi męskiej Związku Harcerstwa Polskiego — Złożenie wieńców na cmentarzu Obr. Lw. przez delegacje i gości; — godz. 12. Akademja w Teatrze Wielkim; — godz. 13. Otwarcie Zjazdu Obrońców Lwowa w Teatrze Wielkim; — godz. 14.15. Wspólny obiad w „Sokole-Macierzy“; — godz. 17. Obrady Zjazdu (miejsce podane zostanie w dziennikach); — godz. 19.30. Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Odezwa Komisarza Rządu do ludności.

Lwów, 20. listopada.

Kom. rządu prof. Nadolski wydał następującą odezwę do mieszkańców Lwowa:

W dniu 22. listopada 1928 mija dziesięć lat od chwili, gdy bohaterski poryw i krwawy trud lwowskich Orląt podjęty w obronie naszego Grodu stwierdził bezsprzecznie przynależność Lwowa do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Niech dzień ten, z którym wprawdzie łączą się bolesne wspomnienia okrytych żałobą rodzin, pozostanie dla nas na zawsze dniem uroczystym i radosnym, dniem oswobodzenia i wolności.

Rodacy! Niech miasto nasze, dając wyraz swym serdecznym uczuciom, przybierze odświętną szatę już w wigilję tego dnia, tj. 21. listopada 1928 i ustroi się we flagi i emblematy narodowe, oraz ozdobi okna nalepkami, wydanemi przez Towarzystwo „Straż Mogił Polskich Bohaterów“ na urządzenie cmentarza Obrońców Lwowa.

DELEGACJE PUŁKÓW I ORGANIZACJI B. WOJSKOWYCH.

Na uroczystość 21 i 22 listopada przyjeżdżają do Lwowa delegacje: 4 pp. Legjonów z Kielc, 5 pp. Legjonów i 1 pap Legjonów z Wilna, 38 pp. Strzelców lwowskich z Przemyśla, 39 pp. Strzelców lwowskich z Jarosławia, delegacja Federacji Obrońców Ojczyzny z Warszawy, Powstańców Wielkopolskich, Powstańców Górnośląskich i wiele innych.

URLOPY DLA WOJSKOWYCH.

Min. Spraw Wojsk. nadesłało do prezesa Związku Obrońców Lwowa list, w którym komunikuje, że w związku ze **zjazdem Obrońców Lwowa z 1918, mającym** się odbyć dnia 21 i 22 listopada, wydano zezwolenie na udzielenie **rozkazów wyjazdu i biletów na przejazd do Lwowa i z powrotem** do miejsca przydziału osobom wojskowym, rzeczywistym obrońcom Lwowa w ilości 30 osób na Okręg Korpusu. Natomiast urlopy z przejazdem na koszt własny udzielane być mogą w dowolnej ilości.

Nie żałobne, lecz dziękczynne
nabożeństwo odbyło się w Dziedziłowie.

Lwów, 20 listopada.

W związku z zamieszczoną przez nas w numerze z dnia 18 bm. notatką „Żakowskie wybryki ukr. szowinistów“, proszeni jesteśmy o sprostowanie, że nie jest prawdą, jakoby w Dziedziłowie (pow. Kamionecki) miejscowy ksiądz grecko katolicki z okazji dziesięciolecia niepodległości odprawił w cerkwi miast **nabożeństwa dziękczynnego — nabożeństwo żałobne.** Prawdą jest, że w dniu 10 bm. odbył się pogrzeb **jednej z parafianek** i miejscowy wikary odprawił **nabożeństwo żałobne** w czarnym ornacie. Po nabożeństwie **żałobnem odbyło** się jednak **nabożeństwo dziękczynne na intencję pomyślności państwa polskiego,** z udziałem starego proboszcza w uroczystych **szatach kapłańskich.**

——0——

Podziękowanie.

W ciężkim bolu jakim nas Bóg dotknął, zabierając nam najlepszego męża i ojca sp. Wacława Czaplina, doznaliśmy z wielu stron tyle serdecznego współczucia że pragniemy tą drogą wyrazić — P. T. Dyrekcji Teatru Miejsk., Członkom Orkiestry Teatru M., Związkowi Muzyków Zawod., Dcy 4. szwadr. przy 14. p. uł. oraz Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym, wreszcie wszystkim, którzy pospieszyli ze słowami współczucia — serdeczne Bóg zapłać!

9607 Żona z **dziećmi i rodz.**

Podziękowanie.

Wiedziony uczuciem wdzięczności wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie P. T. Lekarzom Szpit. Powsz. Prymarjuszowi Dr. Ostrowskiemu, Sekund. Dr. Nadlowi i Drowi Papeowi za sumienne wyleczenie mnie z choroby nader poważnej. Zasyłam serdeczne Bóg zapłać.

9603 Czerny.

Nie otrzymał odpowiedzi, choć kilkakrotnie powtórzył pytanie.

Nagle dziewczynka wybuchnęła płaczem.

— Nie mam odwagi, boję się..

Płakała coraz silniej.

— Czy masz na sumieniu jakiś grzech, który lękasz się wyznać mi?

Łkanie dziecka stawało się coraz bardziej spazmatyczne.

Pastor spojrzał zdumiony na dziewczynkę. Czyżby to dziecko już?... Mój Boże, miasto wielkie... tyle w niem zepsucia... Ale Hjördis Engeland należała do stosunkowo dobrze sytuowanej rodziny. Nie mieszkała w dzielnicy robotniczej, ojciec jej miał własny domek z ogródkiem. Raz był w tym domku. Było w rodzinie dużo dzieci, ośm czy dziewięć, rodzice byli uczciwi i pracowici.

— Ależ powiedz mi, co ci dolega... możesz śmiało powiedzieć swemu pastorowi... Wiesz przecież, że Bóg widział to, co zrobiłaś, że widzi również twe łzy i skruchę, i chęć pokuty.

— Tego, co zrobiłam. nie można odpokutować.

— Słuchaj, dziecko: cokolwiek uczyniłaś, jeśli okazujesz skruchę i żal, Bóg ci wybaczy i pomoże znieść ból.

Dziecko podniosło głowę i spojrzało na pastora zrozpaczonym wzrokiem.

— Zgrzeszyłam przeciw Duchowi Świętemu..

— Co mówisz? Alež. Hjördis.. — pastor musiał uśmiechnąć się. — Bądź pewna, że przeciw Duchowi Świętemu nie zgrzeszyłaś.

Hjördis nie przestawała zalewać się łzami.

— Jakże możesz sobie to wyobrażać. Hjördis? Opowiedz mi, co uczyniłaś, by zgrzeszyć przeciw Duchowi Świętemu. Czy mówiłaś niecne słowa, bluźniłaś? Odpowiedz!

— Ochrzciłam kogoś...

— Ochrzciłaś. Ach, bawiłaś się z kimś w sakrament chrztu?

Hjördis potwierdziła ruchem głowy.

— To bardzo nieładnie z twej strony, ale nie zdawałaś sobie sprawy z tego, co robisz? Czy chciałaś wtedy bluźnić wobec Boga?

Hjördis szepnęła:

— Nie... nie...

— A kogo ochrzciłaś? Lalkę? Nie? A może twego pieska?

— Mego braciszka..

— Brata? Bawiłaś się z nim i...?

— Nie, myślałam, że umrze, zanim go ochrzczą. Był bardzo chory, ale lekarz powiedział mamusi: „Może pani poczekać z chrztem, aż przyjedzie ciotka z Ameryki“. A ciocia miała być matką chrzestną. — Więc czekano przeszło rok. A mój braciszek był bardzo chory. Bałam się, że umrze i pójdzie do piekła. Pewnego dnia... byłam sama w domu... wszyscy wyszli... on tak jęczał, był taki blady, miał takie dziwne oczy, drżał... poszłam do kuchni, wzięłam miseczkę, nalałam wody... ochrzciłam go... odczytywałam z katechizmu...

Wyczerpana zeznaniem oparła główkę o płytę biurka i cicho łkała.

— Moja biedna mała przyjaciółko, jakżeż mogłaś uwierzyć, że zgrzeszyłaś? Kochać braciszka, wyratować go z piekła i złożyć w ramiona Jezusa...

Lars Seljedal podniósł się z krzesła, złożył swe ręce na główce dziewczęcia i rzekł:

— Zrozum dziecko, nie zgrzeszyłaś!

— Ale... nie przyznałam się w domu do tego, co zrobiłam. Gdy ciotka przyjechała, ochrzczono go po raz drugi. Zwierzyłam się koleżance, a ta mi powiedziała: Zgrzeszyłaś przeciwko Duchowi Świętemu, bo tylko ci, którzy przyjęli komunję, mogą chrzcić“. A zresztą, przy drugim chrzcie dano mu inne imię. Mama mówiła mi, że będzie się nazywał Rolf, a w kościele nazwano go Alfredem Einarem...

— Uspokój się, uspokój... — rzekł pastor, ujmując w swe dłonie jej rączki. — Spójrz na mnie... Postąpiłaś jak dobra siostra, dobra chrześcijanka. Zapewne, powinnaś była o tem powiedzieć rodzicom... Ale twój brat musiał być raz jeszcze ochrzczony, boć ty sama jeszcze dziecko. W tem, co uczyniłaś, nie było grzechu.

Zwolna uspokajała się dziewczynka. Drżącemi wargami szepnęła:

— A czy nie szkodzi ,że ma teraz inne imię?

— Nie. Pan nasz zna imiona swych dzieci... Ale powiedz mi, jak długo trapi cię to poczucie popełnioneog grzechu, od jak dawna znosisz ten ból?

Spojrzała na niego, nie rozumiejąc jego słów.

— Czy dawno, gdy się to stało?

— Wtedy, gdy byłam jeszcze w szkółce, w drugiej klasie...

Przeszło pięć lat! Spowiedź dziecka podziałała na księdza, jakby nagły błysk uświadomienia. Dotychczas widział tylko grzeszników, bogaczy, ludzi z miasta. Ludzi pracy, ludzi małych, szarych, walczących o byt, nie dostrzegł wcale w tem mieście — dotychczas... Dopiero ta mała dziewczynka ukazała mu ich, ich męki duszne, ich radości i troski...

— Niech Bóg cię ma w opiece, moja mała Hjördis. Bóg bardzo cię miłuje, moje dziecko, ciebie, któraś tyle dla swego braciszka wycierpiała...

— A czy mój chrzest byłby mu pomógł, gdyby był umarł przed drugim chrztem? — zapytała.

— Tak jest, moja mała, bo wszystko, co czynimy z miłości, pomaga...

Na twarzy dziecka wykwitł po raz pierwszy uśmiech.

— Dziękuję — rzekła i otarła piąstką łzy z oczu ,poczem dodała: — Ach, jak to dobrze dla mnie, że rozmówiłam się z panem pastorem.

— Przedewszystkiem dla mnie było dobrze, że mówiłem z tobą, moje dziecko.

Ale ona zupełnie nie zrozumiała, co znaczą te słowa. Tłum. F. M.

Chłopiec z balonikami.

HISTORJA BIEDNEGO KALEKI. - BALONIKI DOSKONAŁYM SPOSOBEM ZAROBKOWANIA. — ROZCZAROWANIE SZLACHETNEGO STUDENTA.

Medjolan, w listopadzie.

Zabawną historję opowiadają pisma włoskie:

Na rogu Corso Vittorio Emanuele w Medjolanie stał ubogi chłopczyna i sprzedawał baloniki. Czerwone niebieskie i żółte kule przymocowane były cienkim sznurkiem do kija i kołysały się w powietrzu jesiennem.

Nagle chłopak krzyknął przeraźliwie. Baloniki oderwały się i uleciały w górę. Chłopak łkał rozpaczliwie. Ku biednemu malcowi, który utykał na jedną nogę, zbliżył się student uniwersytetu i zapytał ze współczuciem: — Ile ich było?

— Dwadzieścia pięć — wykrztusił wśród łkania ohłopak. — Za każdy zapłaciłem dwa liry.

— Masz sześćdziesiąt lirów — rzekł student. — A teraz nie płacz i ruszaj do domu.

Chłopak wziął pieniądze i otarł łzy. Inni przechodnie, zachęceni szlachetnym przykładem studenta, ofiarowali mu również trochę grosiwa. Zadowolony ruszył dalej, utykając mocno.

W godzinę później stał na Via Manzoni ubogi chłopczyna i sprzedawał baloniki. Czerwone niebieskie i żółte kule, przymocowane były cienkim sznurkiem do kija i kołysały się w powietrzu jesiennem.

Nagle chłopak krzyknął przeraźliwie. Baloniki oderwały się i uleciały w górę. Chłopak łkał rozpaczliwie. Ku biednemu malcowi, który utykał na jedną nogę, zbliżył się przyzwoicie ubrany staruszek i zapytał ze współczuciem: — Ile ich było?

— Dwadzie... — chciał odpowiedzieć chłopak, ale głos zamarł mu w gardle. Tuż przy nim stał bowiem ów student, który mu przed godziną ofiarował 60 lirów. Student chwycił pomysłowego malca i porządnie wyłoił mu skórę. Wówczas biedny kaleka, utykający na jedną nogę, wyrwał się z rąk studenta i uciekł, „zmykając, jak zając".

Z TEATRU.

Występ Liljany Zamorskiej w „Madame Butterfly", operze G. Pucciniego.

Lwów, 20. listopada.

Nacechowana niemal bez przerwy smętnym i rozpaczliwym nastrojem akcja, i zupełnie odrębny styl zastosowany przez mistrza Pucciniego do harmonizacji swego dzieła, obniżają może — po części — zachwyt muzykalnych jednostek i tych nawet znawców, którym imponuje genialna, wykazana w „Madame Butterfly" pomysłowość kompozytora, interesujące opracowanie partytury orkiestralnej i oryginalne a jaskrawe jej koloryty. Lecz są i tacy, dla których ten właśnie rodzaj ilustracji muzycznej stanowi źródło nieustannych zachwytów i entuzjastycznych wprost uniesień, spotęgowanych jeszcze czarem owej przedziwnie pięknej melodyki Pucciniego, w której grupują się harmonijnie wijące się bez końca śpiewne tematy, przemawiające tak silnie do duszy słuchacza.

Atrakcyjnie podziałało tym razem — w sobotę 17. bm. — również nazwisko cenionej u nas i sympatycznej artystki operowej, p. L. Zamorskiej, występującej gościnnie w partji tytułowej. Licznie zgromadzone onegdaj audytorjum nie doznało zawodu, zważywszy zwłaszcza, że w doskonałej kreacji (Cho-cho-san) uwydatniły się — sięgając pamięcią wstecz — nie ulegające żadnej wątpliwości korzystne zmiany na punkcie voluminu głosowego p. Zamorskiej. Temu powiększeniu materjału wokalnego zawdzięcza umiejętnie prowadzona kantylena artystki znaczny przyrost wyrazu dramatycznego, a prócz tych walorów okrasiła interpretację partji wyborna gra sceniczna, co wszystko złożyło się na pierwszorzędną istotnie, a zgodną z intencjami kompozytora i librecisty, a zarazem ponętną i pełną wdzięku postać Madame Butterfly. O sukcesie p. Zamorskiej zadecydował już jej śpiew w I. akcie, w miarę wzrastającego napięcia dramatycznego sytuacji potęgowało się powodzenie jej kreacji, a po każdej odsłonie rozlegały się w sali teatralnej serdeczne oklaski, świadczące wymownie o ogólnem uznaniu publiczności.

Bardzo dobrze dostroili się do artystycznego poziomu postaci tytułowej inni wykonawcy ważniejszych partyj (p. Fr. Bedlewicz, p. E. Płoński, p. St. Hinglerówna, p. T Łowczyński i p. St. Tarnawski), a na szczere uznanie zasłużyła orkiestra, wywiązująca się pod kierownictwem dyr. I. Lehrera precyzyjnie ze swego trudnego zadania. Umiejętnie wycyzelowane, a okazałe nieraz efekty orkiestralne zaliczyć należy do ważnych plusów sobotniego tak udatnego wieczoru operowego. W równym stopniu dopisała staranna reżyserja (St. Tarnawski), a całość przedstawienia wywarła szereg wrażeń jak najkorzystniejszych.

Fr. Neuhauser.

Pola Negri łaknie samodzielności.

WIZYTA U BERNARDA SHAWA. — DALSZE PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Londyn, w listopadzie.

(=) Przybyła tutaj sławna gwiazda filmowa, Pola Negri. Pragnie ona mianowicie nawiązać kontakt z ang. przemysłem filmowym. Ponadto celem jej przybycia do Londynu jest również wizyta u Bernarda Shawa, którego Pola Negri „uwielbia" i którego jakiś dramat chciałaby sfilmować.

Pola Negri, która sześć lat spędziła w Hollywood, pragnie obecnie usamodzielnić się i zorganizować własne przedsiębiorstwo filmowe. Jej ideałem jest możność swobodnego wybierania sobie scenarjuszy, reżyserów, partnerów i td. Pewnemu dziennikarzowi angielskiemu oświadczyła piękna Polka, że w najbliższym czasie będzie „kręciła" trzy filmy, jeden w Anglji, jeden we Francji i jeden w Niemczech.

Angielska awantura z powodu książki

GORĄCE „ŹRÓDŁO SAMOTNOŚCI". — CZY KSIĄŻKA MORALNA CZY NIEMORALNA?

Londyn, w listopadzie.

(=) Rozgorzała tutaj zaciekła kampanja prasowa z powodu powieści p. Radcliffe Halls pt. „Źródło samotności", zajmującej się życiem miłosnem kobiet. Mianowicie magistrat Londynu kazał wycofać z obiegu kursujące już egzemplarze tej książki i zniszczyć je.

Drobna tylko część prasy solidaryzuje się ze stanowiskiem władz. Natomiast większość pism, a zwłaszcza „Morning Post" i „Daily Herald" uważają ten zakaz za barbarzyństwo, godne wieków średnich. Wybitni krytycy angielscy uważają, iż „Źródło samotności" jest dziełem wysokiego artyzmu, dalekiem od jakiejkolwiek pornografji.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Demoniczny syn dyrektora teatru

ZMUSIŁ NIESZCZĘŚLIWĄ KOBIETĘ DO ZAŻYWANIA MORFINY.

Wiedeń, w listopadzie.

(=) Wiedeńska policja aresztowała wczoraj zamieszkałego w Wiedniu obywatela węgierskiego, Zoltana von Bothy, syna znanego budapeszteńskiego dyrektora teatru.

Ten 27-letni młodzienic został uwięziony z powodu nakłonienia Wiedenki, pani W., do

zażywania morfiny.

Mianowicie przybywszy do Wiednia przed rokiem, nawiązał Zoltan znajomość z pewną młodą rozwódką. Ponieważ pani ta skarżyła się mu na dolegliwości nerwowe, Zoltan, który sam był namiętnym morfinistą, próbował ją także nakłonić do oddawania się temu nałogowi. A gdy pani W. dała mu odpowiedź odmowną, zastrzyknął jej po raz pierwszy morfinę wbrew jej wiedzy, podczas snu. Od tego czasu pani W. stała się morfinistką, a stan jej zdrowia pogorszył się wprost fatalnie.

Obecnie biedną kobietą zajęła się jej rodzina, która ponadto zrobiła odpowiednie doniesienie policyjne na Zoltana.

Afera ta wywołała w Wiedniu wielkie zainteresowanie.

Gorące przyjęcie dzieła gen. Sikorskiego

przez prasę francuską.

Lwów, 20 listopada.

Nakładem Wydawnictwa Payot ukazało się w Wydawnictwie „Pamiętników, studjów i dokumentów historji wojny światowej" dzieło generała W. Sikorskiego pt. „Wojna polsko - rosyjska w roku 1920". Do dzieła tego, malującego obszernie akcję wojenną przeciw bolszewikom a przełożonego na francuskie przez M. Larchera, napisał przedmowę marszałek Foch. Cała prasa francuska poświęca dziełu gen. Sikorskiego bardzo obszerne i bardzo życzliwe omówienia. Dzienniki jak „Journal des Debats" i „Figaro" poświęcają temu dziełu wstępne artykuły, wskazując przytem jak wielką rolę spełniła wojna z 1920 roku w ustalaniu się porządku europejskiego. We „Figarze" pisze o tem Saint-Aulaire, w popularnym „Paris-Midi" Gabrjel Perreux. Krytycy nazywają tę historję wojny historyczną książką.

Niezwykły krzewiciel moralności

NOWOCZESNY SAVONAROLA KRĄŻY PO ULICACH PARYŻA.

Paryż, w listopadzie.

(=) Paryż ma obecnie nielada sensację. Po mieście krąży pewien duchowny, który posiada dostojne nazwisko Bethleem. Duchowny ten przystępuje do wszystkich kiosków z czasopismami, przegląda je uważnie, a spostrzegłszy rycinę nieprzyzwoitą, drze czasopismo w kawałki.

Oczywista po dokonaniu tego aktu samosądu, najskrupulatniej zwraca właścicielowi kiosku wartość podartych czasopism.

Policja zajęła się tym apostołem i skazała go na jednego franka kary pieniężnej. Mimo to Bethleem oświadczył sądowi, iż będzie dalej uprawiał to rzemiosło Savonaroli.

KOBIETA w DOMU i SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 159. **Dodatek tygodniowy do Nr. 8689 z dnia 21 listopada 1928.**

Pod redakcją [illegible] PELEŃSKIEJ

POGADANKA.

Lwów, 20. listopada.

W poprzedniej mojej pogadance omawiając działalność kobiety polskiej w wskrzeszonem do nowego życia państwie polskiem, mogłam tylko ogólnikowo zaznaczyć, w jakim kierunku rozwija się jej praca społeczna. Dziś pozwolę sobie na bardziej szczegółowy przegląd tej dziedziny pracy kobiecej w ciągu dziesięciolecia istnienia naszego państwa, przyczem, rzecz prosta, również nie mogę się pokusić o oddanie całokształtu tej pracy, zadowalniając się jak najskromniejszym zarysem i uwzględnieniem przedewszystkiem tej akcji, którą rozwija kobieta polska na najbliższym nam terenie Lwowa i Małopolski.

W nawiązaniu do poprzedniej pogadanki zaznaczę, że w pierwszych latach po restytuowaniu państwa praca kobiety w Polsce skupiała się głównie w akcji pomocy dla żołnierza i wogóle gojenia ran zadanych wojną. Pod tem hasłem pracują w tym czasie wszystkie organizacje kobiece, a przedewszystkiem mające takie chlubne karty w historji ruchu narodowego Małopolski, Liga Kobiet, Koło Polek, organizacja wojskowa, Stow. „Ziemianek", „Sekcja kobieca PPS" i w. i., a także praca kobieca w Czerwonym Krzyżu. Akcja ta prowadzona pod hasłem: wszystko dla frontu oraz pomocy chorym głodnym i wyczerpanym obejmuje organizację kantyn, świetlic, wysyłkę pism na front, opiekę nad opuszczonemi dziećmi, powracającymi z niewoli repatrjantami. Zawiązują się stowarzyszenia „Polska - repatrjantom", „Chleb głodnym dzieciom", Twa pomocy dla inteligencji", „Pomocy ofiarom wojny", w których skupiają się wszystkie kobiety pracujące społecznie bez różnic partyjnych.

Po tym pierwszym okresie doraźnej pomocy tam, gdzie jej było najbardziej potrzeba, stowarzyszenia wracają do swojej programowej pracy. Na naszym gruncie lwowskim należy się specjalnie chlubna karta „Zjednoczeniu Polskich Chrześcijańskich Towarzystw kobiecych", które stojąc na gruncie apolitycznym i bezpartyjnym, potrafiło skonsolidować dla celów ogólno-narodowych i ogólno-społecznych kilkanaście stowarzyszeń kobiecych poza ich specjalnymi zakresami działania. „Zjednoczenie Chrześcijańskich Towarzystw kobiecych" postawiło sobie za zadanie praktyczną działalność w kierunku walki z upadkiem moralności, przez walkę z alkoholizmem, opiekę nad kobietami, ratunek fizycznego i moralnego zdrowia dziecka. Przytem we wszystkich sprawach ogólnego narodowego znaczenia występuje jako reprezentacja kobiety polskiej. Wśród stowarzyszeń, które wchodzą w skład Zjednoczenia najżywszą działalność rozwija Narodowa Organizacja Kobiet, założona w r. 1918, która obok pracy politycznej prowadzi także działy praktyczne, utrzymuje szwalnie, pracownie kilimów, koronek itp. celem przyjścia z pomocą kobiecie pracującej. Obok Organizacji kobiet szerokie kręgi działania obejmuje „Katolicki Związek Polek", który przedewszystkiem wielkie zasługi położył przez stworzenie Opieki nad kobietami, pośrednictwa pracy, Misji dworcowej, kursów oświatowych itp. Równie wydatną działalność rozwijają „Stowarzyszenia Ziemianek", wśród których podkreślić należy organizację, tak pięknie rozwijającą się na naszym gruncie: „Związek Snopkowianek", któremu w innych dzielnicach odpowiadają: Związki Kuźniczanek, Chylirzanek i i. Praca tych stowarzyszeń obejmuje działalność gospodarczą, społeczną i pedagogiczną, podnosi kulturę wsi przez kobietę wiejską, dąży do uprzemysłowienia wsi i wyzwolenia Polski od importu przetworów rolniczych z poza kraju. Prowadzą one również kursy drobnego przemysłu na wsi, jak hafciarstwo koronkarstwo i kilimkarstwo i wogóle bardzo skutecznie pracują w kierunku podniesienia ekonomicznego kraju.

Opiekę nad dziećmi i młodzieżą prowadzą za pomocą świetlic i klubów „Polsk. Stow. młodych kobiet", Koła Polek, Młode Ziemianki, Sekcja kobieca PPS., Stow. młodzieży, Nar. Organizacja kobiet, Koła mieszczanek i i.

W rzędzie bardzo wydatnie pracujących stowarzyszeń kobiecych należy postawić „Rodzinę Wojskową", do której należą żony wzgl. matki wojskowych. Stowarzyszenia te mają charakter samopomocy, prowadzą pracę sanitarną, hygjeniczną, kulturalno-oświatową, prawną, przemysłowo-handlową i sportową.

W pracy nad usprawnieniem społeczeństwa i przygotowaniem go do trudnych zadań, jakie mogą je oczekiwać w przyszłości bardzo wysokie zasługi posiada „Organizacja Przysposobienia Wojskowego kobiet", Komitet społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju" prowadzi kursy i obozy instruktorskie, które mogą poszczycić się już licznymi zastępcami wyćwiczonych w pomocniczej służbie wojskowej kobiet.

Nakoniec w tym przeglądzie społecznej pracy kobiecej należy się poczestne miejsce najmłodszej z organizacyj kobiecych, która jednak zaznaczyła się już w pożytecznej akcji. Stowarzyszeniem tem jest „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet", który wyłonił się z komitetu wyborczego kobiet dla popierania B. B. współpracy z rządem. Komitet ten oddał niemałe usługi podczas wyborów B. B. W. R. i przyczynił się walnie do znakomitego zwycięstwa, jakie idea współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego przy wyborach odniosła. Obecnie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, stojący pod protektoratem prez. Mościckiej, postawił sobie za zadanie szerzenie uświadomienia obywatelskiego, prowadzenia opieki nad matką i dzieckiem, oraz sprawami związanemi z życiem kobiet, popieranie wytwórczości gospodarczej kobiet, opiekę nad szkolnictwem i podnoszenie kultury społeczeństwa. Ponieważ Związek zamierza przedewszystkiem objąć te działy pracy społecznej, które dotychczas albo nie są należycie obsłużone, albo też leżą odłogiem, jest zatem cennem uzupełnieniem istniejących dotychczas organizacyj społecznych kobiet.

Z tych kilku najogólniejszych rysów stwierdzić możemy, że kobiety w Polsce są czynnikiem aktywnej pracy i spodziewać się należy, że w przyszłości potrafią pod tem hasłem skupić wszystkie obywatelki Rzeczypospolitej.

J. P.

Z dziedziny mody.

LINJA I PRZYBRANIE.

Lwów, 20 listopada.

Linja jest dzisiaj wszystkiem — przybranie musi się zadowolnić rolą dekoracyjną. Zadaniem jego jest ożywienie sukni, a także podkreśleniem elegancji linji. Do tego służą kokardy, inkrustowane w materję; taśmy, borty, wstążki jedwabne i aksamitki, którym nadaje się kunsztowne i oryginalne formy. Tej trosce o elegancję linji służy nawet przybranie futrzane, przy płaszczach, które również są wypracowane pod tym kątem widzenia. Bo linja kobiecego stroju dąży dziś do podkreślenia wdzięku niewieściego i jest daleka od poprzedniej surowości i sztywności. Już samo zamiłowanie do aranżowania skośnego przybrań świadczy o zerwaniu z z chłopięcym wyglądem, modnej pani. Tę fantazyjność wykazują nawet suknie wybitnie praktyczne, jumperowe, które również zrywają z prostolinijnością i wykazują aranżowanie boczne i skośne. Z natury rzeczy jednak fantazyjność ta ma najszersze pole do popisu w toaletach popoludniowych i wieczorowych, gdzie zaznacza się nietylko falistością, ale i nierównością dolnego obwodu, nierównem wycięciem, przy szyji, przybraniem żabotowem, lub wolno spływającemi przybraniami szalowemi.



Płaszcz zimowy z pelerynką i wysokiemi manszetami futrzanemi.

Miękka fantazyjna falistość linji zaznacza się także w eleganckich okryciach zimowych, które również mają często nierównej długości dolny obwód. Jednakże tutaj, równie jak w sukniach praktycznych, należy być ostrożniejszym z stosowaniem tego efektu, ażeby strój pozostał w należytym stylu i nie przybrał niesmacznej pretensjonalności. Odnosi się to szczególnie do płaszczów, przeznaczonych na zimną porę, które przedewszystkiem muszą być praktyczne. Moda wprowadza obecnie znowu płaszcze wełniane podbite futrem, które w ostatnich latach niemal zupełnie ustą-



Elegancki płaszcz z czarnego xilseline podbity futrem i przybrany perskim barankiem.

piły miejsca futrom, przerabianym jako materjał wierzchni. Ten nawrót do podbijania materjałów wełnianych futrem może być pożądany dla wielu pań, posiadających już nieco podniszczone płaszcze futrzane. To bowiem, co nie nadaje się już jako materjał wierzchni, może być bardzo dobrze użyte jako podbicie i tak małym kosztem można zdobyć elegancki płaszcz zimowy, który wystarczy znowu na kilka sezonów.

Elegancji dodaje takiemu płaszczowi wysoki kołnierz futrzany i takież manszety, które dzisiejsza moda podnosi niemal do łokcia lub nadaje im formę bufiastą. Futrzane obramowanie dołem przyczynia się do efektu, jednakże panie o lepszej tuszy powinny umiarkowanie używać tego przybrania.

Kapelusze w tym sezonie ulegają ciągłym przemianom, tak, że nie wiadomo, dokąd doprowadzi ta ciągła ewolucja. Obecnie, najnowsze kapelusiki przybrały formę zupełnie płaskich czepeczków, lub kominiarek — a zato co straciły na wysokości, to starają się powetować na opuszczaniu płaskich krys nietylko poza uszy, ale nawet zupełnie równo z linją owalu. Grozi to znowu zakryciem zalotnych loczków, które już tak wdzięcznie zaczęły się wychylać z pod obramienia kapelusza. Niewiadomo, czy mamy tu do czynienia z efemeryczną fantazją, czy też panie zgodzą się na to zakapturzenie.



Elegancka toaleta popołudniowa z velours chiffon imprime.

Jeśli mowa o zakapturzeniu, to warto wspomnieć o lansowaniu kapiszona zwłaszcza do płaszczy deszczowych, gdzie, należy przyznać, jest on najbardziej na miejscu. Kapiszon taki w formie mniejszej kapuzy, jest przypięty do płaszcza deszczowego, zwłaszcza wówczas, gdy posiada on pelerynę, która również wchodzi obecnie w modę. Tak ustrojona niewiasta nie potrzebuje lękać się ataków wichru i deszczu i może zrezygnować z noszenia parasola, który traci coraz bardziej łaski władczyń mody. Takie ubranie nadaje modnej pani wygląd mniszeczki, co nie jest pobawione pikanterji, — zwłaszcza, że z pod mniszego stroju wyglądają zuchwale i wcale nie po zakonnemu zgrabne nóżki, odsłonięte niemal aż do kolan.

Moda obecna lubuje się w kontrastach i stwarza z nich coraz to nowe momenty niespodzianek, tak pożądane dla wywołania efektu.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

SKRZĘTNA GOSPOSIA MOŻE MIEĆ TAKŻE PIĘKNE RĘCE.

Lwów, w listopadzie.

Oo niedawna jeszcze, w każdym razie lat temu już dziesiątek, piękną, wypielęgnowaną ręką mogły się poszczycić niemal wyłącznie panie specjalnie uprzywilejowane przez fortunę lub te, które nie potrzebowały zajmować się codzienną pracą gospodarską. To też w owym czasie biała, delikatna wypielęgnowana rączka była niejako świadectwem próżniactwa. Dobra gospodyni szczyciła się niemal tem, że ma rękę zniszczoną i spracowaną. Obecnie, jak wiele innych poglądów, tak i ten został zaliczony do nieuzasadnionych uprzedzeń. Kobieta dzisiejsza umie być pracowitą, a równocześnie nie wyrzeka się pielęgnacji swojej urody, do której należy bezwątpienia także piękna ręka. I okazało się, że pielęgnacja ręki nie wymaga ani zbyt wiele czasu, ani zbyt wiele trudu, a tylko zależy od pewnej ostrożności i odrobiny starań.

Przedewszystkiem należy uważać, aby ręka nigdy nie była wilgotną. Zarówno przy myciu, jak i przy każdej pracy, zwłaszcza w kuchni, trzeba zawsze rękę należycie osuszać, nawet wtenczas, jeżeli wiemy, że w najbliższej już chwili znowu trzeba będzie ją zamoczyć. Wskutek wilgoci bowiem skóra na ręce pierzchnie i obrzmiewa, palce grubieją i czerwienieją. Wytarcie miękkim ręcznikiem po każdorazowej pracy zapobiega tym niepożądanym skutkom. Szczególniej wieczorem jednak, po skończonej pracy, powinna każda z pań zająć się gruntownie pielęgnacją ręki, aby usunąć ślady pracy całodziennej. Należy zatem umyć ręce dokładnie dobrem mydłem, przyczem zaleca się zwłaszcza końce palców trzymać przez parę minut w rozczynie mydła z letnią wodą. Następnie po dokładnem oczyszczeniu paznokci, należy wytrzeć ręce tłustym kremem. Krem ten dobrze jest pozostawić na rękach, gdyż wtenczas wnika on w pory i lepiej odczyszcza skórę.

Narastającą skórkę przy nasadzie paznokci należy odsunąć za pomocą odpowiedniego narzędzia, przyczem także należy je przedtem natrzeć dobrym kremem. Przez to postępowanie unika się bolesnych i brzydkich tych zacierek. Także powlekanie paznokci lakierem zabezpiecza je od kruszenia i łamania, jednak należy od czasu do czasu usuwać lakier, natłuszczać paznokcie i odczyszczać szczoteczką, bo i one potrzebują zaczerpnąć oddechu. Przy formowaniu paznokci lepiej jest używać pilnika, aniżeli ścinać je nożyczkami.

Poza temi ogólnemi zasadami, kobieta oddająca się pracy domowej, musi jeszcze stosować dla utrzymania piękności rąk kilka środków zapobiegawczych. I tak zabrudzone miejsca można odczyścić kamieniem pumeksowym, który, warto zaznaczyć, nie tylko nie szkodzi skórze, ale nawet przyczynia się do jej miękkości. Bardzo dobrze odczyszcza i mięczy skórę także sok cytrynowy, którego wystarczy kilka kropel wycisnąć na zewnętrzną stronę ręki i rozetrzeć go, pocierając jedną ręką o drugą.

Po skończonej pracy w kuchni dobrze uczyni każda z pań, jeżeli wytrze dłonie odrobiną soli, dzięki czemu znikną wszelkie nieprzyjemne zapachy kuchenne. Następnie umyć ręce dokładnie i wytrzeć naprzód kremem, a potem suchym ręcznikiem, poczem skropić ręce kilku kroplami wody kolońskiej, lub innej wody kwiatowej. Jeżeli chodzi o usunięcie woni po sprawianiu ryb, to należy naprzód włożyć ręce do zimnej wody, a następnie dopiero wymyć je mydłem w ciepłej wodzie.

Przestrzegając tych wszystkich ostrożności może nawet najpilniejsza i najpracowitsza gospodyni posiadać piękną i wypielęgnowaną rękę, co dziś jest warunkiem równie ważnym, jak pielęgnowanie twarzy i całego ciała.

Alfa.



Suknia wizytowa z crepe marocain beige, z skośnem aranżowaniem zakładek i przybrania.

Rady i wskazówki gospodarcze.

JAK PRZECHOWAĆ KARTOFLE NA ZIMĘ?

Lwów, 20. listopada.

W obecnej porze roku będzie szczególniej na czasie podać naszym gosposiom sposób najlepszego przezimowania kartofli, stanowiących tak ważny artykuł spożywczy, zwłaszcza, gdy już daje się odczuwać brak jarzyn. Rzecz prosta, że aby kartofle dobrze przezimowały, należy przy zakupie uważać, aby towar był wyborowy, gdyż niezdrowe kartofle zarażają inne.

Najważniejszym warunkiem, aby kartofle dobrze się trzymały jest, by były do piwnicy złożone suche. Należy przytem przebrać je starannie i wszystkie uszkodzone albo odrzucić, albo też złożyć osobno do natychmiastowego użytku.

Dobrze jest zwłaszcza w latach mokrych pod kartofle dać warstwę koksu, albo węgla drzewnego. Chroni to kartofl od gnicia, zwłaszcza jeżeli się piwnicę przytem przewietrza. — Jeżeli powietrze w piwnicy jest za wilgotne, to dobrze jest wstawić do niej od czasu naczynie z niegaszonem wapnem, które chłonie wilgoć z powietrza. Gdy następnie wapno to rozsypie się na proszek, to może być użyte do nawożenia ogrodu. — Przeciwnie, jeśli powietrze w piwnicy jest zbyt suche, to trzeba postawić w niej naczynie z wodą. W piwnicy powinno być ciemno i sucho, ponieważ pod wpływem światła i wilgoci zaczynają kartofle prędko kiełkować.

Zbyt wodniste kartofle należy przed użyciem położyć na parę godzin w pobliżu ciepłego pieca, co sprawia, że wilgoć wyparowuje, a kartofle po ugotowaniu będą smaczne i sypkie.



Strojna toaleta wieczorowa z muślinu jedwabnego z koronki.

KRONIKA

20 Listopada Wtorek Feiksa W., Sylwji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 20. listopada o godz. 4-tej „Uroczysta Akademja“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Wtorek, 20. listopada o godz. 7.30 „Mysz Kościelna“.

Środa, 21. listopada o godz. 7.30 „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“. Występ gościnny Liljany Zamorskiej.

Teatr Wielki. Dziś wyborna komedja Fr. Fedora „Mysz Kościelna“ w doskonałej interpretacji artystycznej naszego zespołu dramatycznego, z świetną przedstawicielką roli tytułowej p. Jarkowską.

„Rycerskość wieśniacza“ Mascagni'ego i „Pajace“ Leoncavalla, wystawia Teatr Wielki w środę 21. bm. z gościnnym udziałem wybitnej polskiej śpiewaczki Liljany Zamorskiej, której podziwialiśmy już jedną kreację w „Madame Butterfly“, opracowaną tak pod względem artystycznym jak i wokalnym wprost świetnie. Liljana Zamorska w obu tych prześlicznych operach odtworzy główne postacie Santuzzy i Neddy. Inne główne partje odtworzą pp. Hinglerówna, Popowiczówna, Bedlewicz, Cyganik, Kurzbart, Łowczyński i Szymonowicz. Przy pulpicie kapelmistrz dyr. Lehrer.

„Uroczysta Akademja“ dla młodzieży szkolnej odbędzie się dziś popołudniu o godzinie 4-tej w Teatrze Wielkim, z okazji rocznicy powstania listopadowego i odsieczy Lwowa. Nader urozmaicony program z udziałem dramatu i opery, oraz orkiestry wojskowej 19 pp. zakończy przepiękny obraz sceniczny Leona Żypowskiego: **„Spełnione ojców sny“**, w wykonaniu pp Rasińskiej, Siemaszkowej, Bieleckiego, Kustowskiego, Pelińskiego, Przystawskiego, Strzeleckiego i Zabielskiego. Reżyserja Jerzego Szyndlera. ?

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 20. bm. o godz. 7.30 wiecz. Premiera „Carewicz“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. Występ gośc. Malickiej i Węgierko.

Środa, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Carewicz“. Występ gośc. Malickiej i Węgierko.

*

Dziś premiera „Carewicza“ w Teatrze Małym z występem uroczej pary artystów M. Malickiej i A. Węgierko. Znany romans następcy tronu rosyjskiego, późniejszego cara Mikołaja II. z piękną baletnicą Krzesińską, Polką z pochodzenia, dostarczył znakomitej pisarce G. Zapolskiej tematu do sztuki „Carewicz“, która dzięki sensacyjnemu tematowi, również jak niepoślednim walorom scenicznym obiegła wszystkie sceny europejskie, utrzymując się na nich do dnia dzisiejszego. A kiedy los głównych bohaterów już się wypełnił, sztuka ta stała się znowu aktualną, nabierając prawdziwie dramatycznego posmaku. Dyrekcja Teatru Małego, korzystając z obecności świetnych gości warszawskich M. Malickiej i A. Węgierko, którzy dzięki swej aparycji i rodzajowi talentu idealnie wcielają się w postacie Soni i Carewicza, postanowiła wznowić ten utwór z całym pietyzmem należnym sławnej jego autorce. Znakomita gra, doskonała reżyserja, piękna wystawa stylowa cechować będą przedstawienie „Carewicza“, które zapisze się napewno jako nowy plus w dorobku artystycznym Teatru Małego.

*

Teatr Betty Kenig w Domu Narodnym daje dziś we wtorek najlepszą i najweselszą powodzeniem cieszącą się operetkę pt. „Wesele Syberyjskie“ z p. Betty Kenig w roli głównej, aby dać możność szerszym masom społeczeństwa ujrzenia tego znakomitego szlagieru dyrekcja teatru zniżyła na to przedstawienie ceny o 50 proc. Bilety do nabycia w kasie teatru od 10—1 i od 4-tej.

—o—

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Piątek, 23. listopada: Artur Rubinstein, Pianista.

Wtorek, 27. listopada: Vasa Prihoda, Skrzypek. 9542-7

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Miłość i łzy Szopena“.
AVENUE: „Żabiłam“.
CHIMERA: „Synowie Pustyni“.
FATAMORGANA: „Riwiera“.
GRAŻYNA: „Prawo pierwszej nocy“.
CASINO: „Ludzie podziemni“.
COLOSSEUM: „Kobieta z lampartem“.
KOPERNIK: „Pan Tadeusz“.
„LEW: „Kobiety na śliskiej drodze“.
LUNA: Harry Peel.
MARYSIEŃKA: „Pan Tadeusz“.
OAZA: „Gdy wiosna życia przemówi“.
PALACE: „Piękne nóżki zwyciężają“.
PASAŻ: „Kalifornja“.
UCIECHA: „Czarny Orzeł“, Valentino.

—o—

Z Kasyna i Koła lit. art. W piątek 23. bm Początek o godz. 20-tej wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki z Krakowa wykład pt. „Cejlon kraj pereł i rubinów“ z przezroczami. Bilety w sekretarjacie Kasyna i Koła lit. art.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 20. bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: 1) Dr. E. Stenz: „O obserwacji zaćmienia słonecznego w Jokkmokk w r. 1927“. 2) Prof. H. Arctowski i dr. J. Moniak: „O światowych zmianach z dnia na dzień w rozmieszczeniu ciśnienia atmosferycznego“.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że we środę 21. bm. wygłosi odczyt p. inż. Zygmunt Peszkowski pt. „O stoczni gdańskiej“. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższem Wykształceniem, Oddział Lwowski. Zarząd Stowarzyszenia zaprasza wszystkich członków i sympatyków na walne zebranie, które odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 18-tej (6. wiecz.) w nowym gmachu Uniwersytetu J. K. przy ul. Marszałkowskiej, Sala Nr. III. Prosimy o niezawodne przybycie z uwagi na ważność spraw między innemi udział Stowarzyszenia w urządzaniu Krajowej Wystawy w Poznaniu. Za Zarząd: Inż. St. Tymowska, sekretarka. Dr. M. Chelińska, przewodnicząca.

Związek pracy obywatelskiej kobiet powstał w Tarnowie. Celem związku jest zorganizowanie w tym względzie pracy kobiet.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Legji inwalidów W. P. odbędzie się w niedzielę 25. bm. o godz. 10-tej w lokalu własnym przy ul. Kącik 21. Porządek dzienny: 1) Wybór sekretarza zarządu 2) Wybór skarbnika zarządn. 3) Wnioski i interpelacje. Wrazie braku kompletu walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.30 bez względu na komplet.

„Tresowane Dusze“, doskonała sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej, ukaże się w niedzielę, 25. listopada br. na scenie „Gwiazdy“ (Franciszkańska 7), której zarząd otrzymał pozwolenie na wystawienie tej sztuki od p. Gustawa Szczerskiego, dyr. Instytutu Literackiego „Lektor“, z przeznaczeniem procentu autorskiego na rzecz Funduszu Inwalidów wdów i sierót po członkach Stow. „Gwiazda“. „Tresowane dusze“ — to walka dusz czystych i wzniosłych ze światem nawskroś zmaterjalizowanym, to wieczne pragnienie słońca, prawdy i wolności z pozostawieniem w cieniu cynizmu, brutalności i samolubstwa. Zespół „Sceny Gwiazdy“ opracował tę sztukę sumiennie i z pełnem zrozumieniem i zalicza ją do najlepszych w swoim repertuarze. W przerwach koncertuje orkiestra symf. Stow. „Gwiazda“ pod dyr. prof. K. Abratowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Pitolaja, Łyczaków 11. Początek o g. 7-mej punktualnie.

Lwowskie Koło Mandolinistów „Hejnał“ przyjmie w poczet swych członków panie i panów grających z nut na mandolinie, instrumentach serbskich lub gitarze. Próby odbywają się we wtorki i czwartki od 19.30 do 21 godz. w lokalu Tow. Młodzieży Polskiej im. Kościuszki przy ul. Wronowskich 4. I. p.

Zużycie wody we Lwowie. W niedzielę 11 bm. przy najniższej temp. 1, a najwyższej 7 — zużyto 26711 m. sześc. wody, w poniedziałek przy temp. 1.4 i 2.8 — 28.421, we wtorek przy temp. 1 i 7 — 29.955, we środę przy temp. 1 i 8 — 27.664, we czwartek przy 2 i 4 28.051, w piątek przy temp. 1 i 4 — 30.018, w sobotę przy 2 i 9 — 29.812, w niedzielę 18 bm. przy temp. 4.,5 i 8.6 26.412.

Na targowicę centralną sprowadzono w dniach od 10 do 17 bm. 8 wołów, 48 buhai, 678 krów, jałownika i 624 cieląt. Za woły płacono 1.65, za krowy 1.50 do 1.65 i 1.30 do 1.40 i 1 do 1.20, za jałownika 1.50 do 1.55, 1.20—1.30 i 1.10. Za cielęta 1,30 do 1.86. Za mięso opasowe bydlęce 2.20 do 2.40, 2.05—2.15 i 2.—, za cielęce 2.10 do 2.55, za wieprzowe 2.50 do 2.60. Za mięso bydlęce z prowincji 1.75 do 2.10, cielęce 1.80 do 2.40, wieprzowe 2.— do 2.50, koszerne 1.85 do 2.80, baranie 1.20 do 1.50. Za łój jadalny 1.60, przemysłowy 0.70 do 1.—. Za siano 25 do 27, 19—23 i 16—18. Za słomę 1—13, za koniczynę 27—30. Koni spędzono 270.

(—) **Nagły zgon radcy sądowego.** W niedzielę zmarł nagle w swem mieszkaniu przy ul. Kleparowskiej 2, radca sądu karnego Leon Nawrocki, w wieku 64 lat. Zwłoki pozostawiono w domu.

(—) **Kradzieże mieszkaniowe.** Z mieszkania Reginy Kober, zam. przy ul. Krasickich 14, skradziono po włamaniu się garderobę wartości 3 tys. zł. — Nieznani sprawcy w nocy włamali się do mieszkania Michała Spalińskiego, przy ul. Rahozy 6 i szkradli garderobę wartości 1160 złotych.

(—) **Zamach samobójczy w restauracji.** Piotr Kohut z Podborzec, zamieszkały w Zniesieniu, przybył do restauracji Natana Mittelmana (Żółkiewska 62), gdzie w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru w klatkę piersiową. Pogotowie odwiozło go do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku była zawiedziona miłość.

(—) **Przejechany przez autobus.** Do szpitala powszechnego przewieziono wczoraj Stefana Koszyka, zamieszkałego w Lewandówce, który został przejechany przez autobus niejakiego Józefa Cencera i doznał złamania lewej nogi.

(—) **Oszustwo pod pozorem małżeństwa.** Niejaki Pjotr Gawroński, ślusarz kolejowy, zamieszkały w Zadwórzu zalecał się przez dłuższy czas do p. Tekli Szwarcównej (ul. Legjonów 19), której obiecywał małżeństwo tak długo, aż wyłudził od niej 600 zł. Po otrzymaniu pieniędzy Gawroński rozmyślił się. Szwarcówna doniosła o tem policji, która Gawrońskiego aresztowała.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Adolfa Lesiaka za kradzież 60 zł. na szkodę Ant. Niemireckiej (ul. Wojciecha 22).

(—) **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj 50-letnia Anna Dawid, zam. przy ul. Św. Marcina 24 a, spadła ze schodów do piwnicy i doznała złamania lewej nogi. Pozostawiono ją opiece domowej.

—o—

Jubileusz krzywdy.

WYWŁASZCZENI POLACY KOŁACZĄ DAREMNIE W BUKARESZCIE O ODSZKODOWANIE.

Lwów, 20. listopada.

Sprawa odszkodowań, przyznanych solennie przez **rząd bukaresztański** obywatelom polskim, wywłaszczonym bezceremonjalnie z najpiękniejszych majątków ziemskich z powodu **rumuńskiej reformy agrarnej,** zaczyna nabywać **posmaku sum neapolitańskich** królowej Bony, albo **berdyczowskich** listów, nagrawających się z najświętszych pretensji.

Rząd rumuński, który **zaspokoił w zupełności poddanych wszystkich innych państw,** liczy widocznie na **wspaniałomyślność albo baranią ustępliwość Polaków,** czy wreszcie na zupełny **brak energji polskiego rządu,** nie umiejącego upomnieć się za swoimi kiwanymi przez Bukareszt poddanymi.

Niedawno błysło wprawdzie **światełko nadziei** — ale równie szybko zgasło.

Poseł rumuński w Warszawie, p. **Dawilla** przyrzekł mianowicie, że **Rumunja zaspokoi w najbliższym czasie pretensje** wywłaszczonych poddanych polskich. Dana **z tak poważnej strony** obietnica, równoznaczna **z państwowem słowem honoru,** uspokoiła skrzywdzonych naszych braci. — Niestety, rząd w Bukareszcie angażując **wiarygodność i autorytet swojego posła w Warszawie,** nie zamierzał **rzetelnie i ostatecznie wlokącej się sprawy załatwić.**

Bo oto wyzuci z ziemi w Besarabji Polacy **otrzymali zapytanie z Bukaresztu,** czy nie przyjęliby w zamian za odebraną ziemię **gruntów gdzieindziej w Rumunji położonych?** A te inne grunta, mające być odszkodowaniem w naturze za ziemię besarabską o notorycznej egipskiej urodzajności, — **są to kamieniste wertepy,** rozrzucone w pustkowiach, które dopiero **trzeba kolonizować** i przez dziesiątki lat doprowadzać **do rolnej kultury i cywilizacyjnego ośrodka.**

Rodacy nasi **odrzucili z oburzeniem tę propozycję,** przedłużającą stan krzywdy i bezprawia — i nalegali na przyrzeczone **pieniężne odszkodowanie.** Wtedy rząd rumuński nie wypadając z cynicznej roli, **ofiarował odszkodowanie na rękę około 4 (dosłownie cztery!) dolary za hektar.** Nic to, że obywatele **angielscy** otrzymali już dawno po **450 dolarów za hektar takiej samej ziemi.**

Rząd rumuński liczy widocznie, że potrafi sprawę odszkodowań **przewlec tak długo,** dopóki skrzywdzone i zubożałe przez niego **pokolenie polskie nie wymrze,** a bytujący w nędzy spadkobiercy przyjmą pokornie i bezkrytycznie każdy **rzucony im ochłap.**

Rachuby te należy corychlej **przekreślić.** W imię **słusznego interesu krzywdzonych i państwowej naszej godności.**

Sprawa odszkodowań obywateli polskich przez Rumunję **święcić będzie niebawem smutne dziesięciolecie. Rząd polski musi znaleźć środki zaradcze i upomnieć się nareszcie skutecznie w Bukareszcie o krzywdę swoich poddanych.**

—o—

Z kraju.

Starosta w Nadwórnej p. Stanisław Sienkierski przeniesiony został w stan spoczynku.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Kronika gospodarcza.

(jp) **Lwów na Wystawie poznańskiej.** Jak wiadomo miasto Lwów weźmie wybitny udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu we własnym pawilonie, który już od kilku tygodni znajduje się w budowie. Pod przewodnictwem dyr. Żardeckiego odbyło się w sprawie wystawy Poznańskiej posiedzenie szerszego Komitetu miejskiego. Na posiedzeniu tem rozdzielono między poszczególnych referentów materjał przygotowawczy, który następnie zostanie opracowany przez specjalne biuro rysunkowe. Materjał dostarczony na wystawę będzie obejmować wszystkie dziedziny samorządu miejskiego ze szczególnem uwzględnieniem Targów Wschodnich i Miejskich Zakładów przemysłowych.

Nowe formularze listów przewozowych. W związku z wprowadzeniem z dniem 1. bm. na polskich kolejach obszaru W. M. Gdańska nowej taryfy kolejowej, która przepisuje zmienione formularze listów przewozowych, zarządziło min. komunikacji, by listy przewozowe wzoru obowiązującego przed 1. listopada br. były dalej przyjmowane, jednak nie dłużej jak do końca br. **Z okazji wzmożonych przewozów jesiennych na kolejach zezwoliło min. komunikacji z ważnością do końca stycznia 1929 r. na ładowanie 30-tonowych wagonów aż do 34 ton. (nie tylko do 32 ton jak onegdaj donieśliśmy)**

---o---

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19. listopada.

Na Giełdzie pieniężnej popyt za Gazoliną, Chybiem i Gazami wschodniemi. Dolarówka w dalszym ciągu zniżkuje. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19. listopada.

Na Giełdzie zbożowe ożywione obroty w życie i owsie, w ogólnej ilości około 600 ton. Tendencja naogół zniżkowa, zwłaszcza dla owsa, jęczmienia przemiałowego, grochu, maku i otrąb pszennych. Usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 107 3/4, 5 prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1925 60, 10-prc. pożyczka kolejowa 102.50, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94, 4-prc. pożyczka inwestycyjna 119, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 92.

Waluty i dewizy. Belgja 123.63, Holandja 357.20, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88. Paryż 34.76, Praga 26.26, Szwajcarja 171.24, Sztokholm 237.82, Wiedeń 125.00, Włochy 46.61.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. G. P.) Bank Polski 174.50, Bank Zw. Sp. Zar. 80, Elektr. Dąbrowa 88, Warsz. Tow. cukr. 48.50, Nobel 25.50, Cegielski 43, Lilpop 37.50, Modrzejów 34, Ostrowiec 102.50, Parowóz 30, Rudzki 42.50, Starachowice 41 1/4, Zawiercie 19, Haberbusch 215.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 19. listopada. (Tel. G. P.) Tohan 18.25, Zieleniewski 149, Chodorów 205, Piasecki 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.45 Belgja 72.20, Włochy 27.22.50, Hiszpanja 83.75, Holandja 208.55, Berlin 123 3/4, Wiedeń 73.00 Sztokholm 138.75, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75.25, Praga 15.40, Warszawa 58 1/4, Budapeszt 90.58.50 Białogród 9.12.75, Ateny 6.72.50, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.09.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 19. listopada.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.33—1.26.66, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 26.50—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.70—47.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.80—1.85, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

---o---

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek 20. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka płyt gramofonowych, 17.10 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne“, 18.00 Koncert orkiestralny. 19.20 Transmisja z Opery Poznańskiej.

Poznań (344) 19.20 Transmisja z Opery. „Klejnoty Madonny“, opera w 3 aktach Wolf-Ferrari'ego. 23.00 Muzyka taneczne.

Katowice (422), **Kraków** (566), **Wilno** (435) 19.20 Transmisja opery z Poznania.

Królewiec (303) 21.05 „Łazarz“ dramat religijny Schuberta, 22.15 Muzyka lekka. Nast. do 1.30 Muzyka nocna.

Wrocław (322) 20.15 Akademja ku czci Selmy Lagerlöff, 21.30 Produkcje zespołu śpiewaczego Huty Królewskiej.

Praga 18.55 Transmisja z Teatru Narodowego, 22.20 Muzyka taneczna.

Londyn (361) 22.40 Radjo kabaret. 23.55—1.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 Muzyka narodów Północy (Aulin, Sinding), 22.30 Muzyka lekka.

Stuttgart (380) 20.00 Koncert kameralny pośw. Schubertowi (Trio).

Tuluza (391) 21.20 Wyjątki z utworów Chopina.

Berno (411) 20.00 Koncert symfoniczny pod dyr. Feliksa Weingartnera (Schubert. Beethoven).

Rzym (447) 20.45 „Carmen“, opera Bizeta.

Berlin (484) 20.00 Wieczór pośw. twórczości Selmy Lagerlöff z okazji 70 rocznicy urodzin, 21.00 Kwintet c dur op. 163 Schuberta, 21.30 Głosy zwierzęce lasu. Odczyt z udziałem zwierząt przy mikrofonie.

Wiedeń (517) 20.00 Koncert Filharmonji Wiedeńskiej, pośw. rocznicy zgonu Fr. Schuberta.

Monachjum (535) 20.00 „Hoheit tanzt Walzer“, operetka w 3 aktach Aschera.

Budapeszt (555) 19.30 Tarnsm. z Akademji ku czci Schuberta.

Policjant doktorem prawa.

PROMOCJA DZIELNEGO I WYTRWAŁEGO CZŁOWIEKA.

Graz, w listopadzie.

(=) Niezwykłą sensację wywołała tutaj **promocja doktorska policjanta Franciszka Trautmana na doktora praw.**

Franciszek Trautman liczy lat 30. Uczęszczał on jako młody chłopak do gimnazjum, ale musiał przerwać naukę wskutek śmierci ojca i fatalnego położenia materjalnego, w którem się znajdowała matka. — Przez jakiś czas służył w wojsku, poczem **wstąpił do policji.** Nie zaniechał jednak zamiaru dalszego kształcenia się, które prowadził wśród **niezmiernie trudnych okoliczności. Promocji dzielnego policjanta dokonał profesor uniwersytetu dr. Rintelen.**

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A F“

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 21. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE. 26

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

---oo---

— Tak... zdaje mi się, że są wszyscy... Ale nie sądź pan, że oni nie żyją!... Przypuszczam, że będę mógł zrobić dla nich to samo, co zrobiłem dla ciebie, markizie...

Urwałem — pod wrażeniem twardego spojrzenia jego oczu. A on mówił słowami krótkiemi, ostremi, jak uderzenie miecza:

— Ach, co mnie obchodzi, czy oni żyją czy nie!... Jeżeli ich djabli wzięli, całą tę hołotę — to tem lepiej!... Nie, nie o to pragnąłem pana zapytać...

Przybliżając twarz swą do mojej, ciągnął dalej:

— Tutaj... na pokładzie... była pewna osoba, na życiu której zależało mi więcej, niż na mojem własnem... osoba, za którą oddałbym bez wahania wszystką mą krew... nie ciało... i moją duszę... osoba, dla której gotów byłbym zdradzić ojczyznę i zabić mego króla... osoba, bez której żyć nie mogę!... A tej osoby tutaj nie widzę!...

W oczach jego zalśniły stalowe błyski... czułem to — był to wzrok wodza idącego do boju. Zrozumiałem, o co mu idzie!

— Wasza Ekscelencja mówi zapewne o...

— O mojej metresie, panie hrabio, zgadłeś!

I tonem ostrym, wyniosłym, dodał:

— O mojej kochance, którą zabrałem pokryjomu na okręt wbrew rozkazom, na przekór księżom, na przekór admirałowi Medina-Sidonia, na przekór samemu królowi! Gdzie ona?...

Zanim skończył tę tyradę, zrozumiałem już, że ma namyśli ową niewiastę ze sztyletem. Rozześmiałem się, szukając jej wzrokiem:

— Uspokój się markizie! jest tutaj!... A przynajmniej była tu jeszcze przed pół godziną... Że zaś sama stąd odejść nie mogła... Ale gdzież ona się podziała?

Forster, który zaczynał się już nudzić, bo nikt się do niego nie odzywał, zwrócił się do mnie:

— Czego znów szuka ten stary?... Swojej girl?... — Wyniosłem ją tam, do kąta, bo mi tu zawadzała... Czekaj, zaraz ci ją przytaskam z powrotem.

I z gracją słonia, dźwigającego fortepian lub szklany serwis wenecki, Forster schylił się, podniósł z ziemi sztywne zupełnie ciało i ułożył je ostrożnie na fotelu, z którego ją poprzednio zabrał.

— Nie żyje!... Umarła!... moja Graciosa!... matka siedmiu boleści przeklęła mię widocznie!... umarła!...

I biedny markiz, wstrząsany płaczem, osunął się do stóp owej niewiasty, sztywnej i zimnej jak posąg marmurowy.

— Oj do djabła! — mruknął Forster, wzruszony trochę tym widokiem — a to go wzięło! Ktoby przypuszczał, że tak mu strasznie zależy na tej małej!... Słuchaj, mój stary — popstaraj że się i ją obudzić... Żal patrzeć na tego twojego odmrożonego admirała, co skomli i miauczy niby rozkochana puma!...

A markiz klęczał, obejmował rękami sztywne ciało i lamentował:

— Umarła!... Nie żyje!... Ach, jestem potępiony!...

— Ależ markizie! Ona umarła tak samo, jak i ty! Za pół godziny rzuci się panu na szyję!

Zbliżyłem się do niego, ująłem za ramię, potrząsnąłem nim energicznie i wreszcie postawiłem go na nogi.

Patrzał na mnie błędnym wzrokiem, nie rozumiejąc mnie zupełnie. Postanowiłem tedy udzielić mu koniecznych wyjaśnień co do owego eksperymentu, który zamierzałem podjąć na nowo — aby zapobiec zawczasu wszelkim sprzeciwom.

(C. d. n.)

---oo---

SKRZYPCE koncertowe, piękne, stare, wartości 2000 zł. sprzedam w przejeździe (tylko do jutra!) wyjątkowo za połowę ceny. Hotel „Metropol", wiadomość u portjera od 2-giej do 4-tej popoł. 9621

BIELIZNA SZWAJCARSKA dla Pań i dzieci „SPORT", Plac Halicki 3. 9483-6

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT", Plac Halicki 3. 9483-6

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca „SPORT", Plac Halicki 3. 9483-6

PŁASZCZYKI dziecięce do lat 15 „SPORT" Plac Halicki 3. 9483-6

AMERYKAŃSKĄ gumę do żucia poleca Jakób Rosenman, Akademicka 26. 9053-4

STEYER-LIMUZYNA Weyman, w pierwszorzędnym stanie, od prywatnego posiadacza bardzo tanio, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Józef Kozłowski, Hotel George. 9488-2

KUPUJĘ gotówką: meble, dywany perskie i zwykłe, obrazy, antyki, fortepiany, pianina oraz kompletne urządzenia mieszkań. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: firma Markiewicz, Rynek 42., sklep **korzenny.** 9598-6

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ADWOKAT we Lwowie z obszernym lokalem w centrum miasta poszukuje wspólnika, zgłoszenia pod „Adwokat 555" do administracji do 20. bm. 9476

DULAJ ANTONI, urodzony 1905 Przedmieście Łańcuckie, unieważnia zgubione zaświadczenie wydane przez Komisję Poborową Rzeszów. 9579

LEŚNICZÓWKA przyjmie emeryta lub emerytki, kompletne utrzymanie. Zgłoszenia Brody skrytka pocztowa 28. 6906

MUNZ SELMAN, ur. 1898 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sambor. 9608-3

OLEKSA BUCZOK z Berczanki unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Czortków. 9609-3

GŁUCHOTA ULECZALNA. Fenomenalny wynalazek zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie. Eufonja, Liszki koło Krakowa. 8064

Humor.



— Jak mogłeś się oświadczyć Jance — przy twojej notorycznej nieśmiałości.
— Całkiem poprostu: W decydującej chwili przemówił za mnie — głośnik radjo!

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczęć „Zwierzchność gminna Siółko ad Podhajce" okrągłą, o średnicy 3 ctm. 6 mm. z wyrytym znakiem krzyża, grabi i kosy w środku. Pieczęć zgubiono 15. listopada 1928. 9605

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów na nazwisko plut. Bartnik Stanisław. 9619

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, wystawiony na nazwisko Norbert Doński, Bolechów. 9629

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Brzeżany na imię Szczepan Piłat. 9580-3

WYTŁACZAM DESENIE na płaszczach pluszowych nawet starych, zniszczonych, odświeżam, przerabiam na fasony modne. M. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12., tel. 17—04. 9063-3

LATARKI KARBIDOWE, rowerowe od zł. **7.50** ręczne, powozowe, straganiarskie i do traktorów. Latarki **elektryczne** kieszonkowe, baterje i żarówki zapasowe poleca w wielkim wyborze **Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26. Tel. 19—61.** Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie.
Hurt! Detal!



Reumatyzm

nerwobóle, ischias, gościec, ból głowy i tym podobne dolegliwości usuwa szybko i pewnie od 26 lat znane nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

liczne codziennie wpływające uznania i podziękowania.

ICHTIOMENTOL Wszędzie do nabycia.

Skład wysyłkowy: Laboratorjum chemiczne apteki Mra. **Szymona Edelmana** w Samborze.

„STENOGRAF POLSKI", miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 9573-2

TEATR AMATORSKI. Katalog utworów dramatycznych obejmujący wszystkie sztuki z podaniem liczby osób występujących, wysyła bezpłatnie Księgarnia Polska we Lwowie. 9078-5

SPÓLNIKA do autobusu mało używanego marki Chevrolet na dobrą linję poszukuję ewentualnie sprzedam. Bruniec, Podhajce. 9581-8

Od 40 lat istniejąca firma

Jakób Czysz

ul. Rutowskiego 7. naprzeciw Katedry sprzedaje i wypożycza **meble** każdemu bez poręki na dogodne spłaty.



OGŁOSZENIE.

Fundacja dobroczynna im. Bronisława Łukasza 2-go im. Mrazka i Zofji Jabłonowskiej we Lwowie, ul. Batorego 12. sprzeda w drodze licytacji ofertowej majątek ziemski

PRUSIEC-MŁYN (powiat Wągrowiec — Poznańskie)

o obszarze 57 ha z budynkami gospodarczemi, oszacowany na 86.000 zł. — Oferty należy wnosić pod adresem Fundacji w terminie do 30. listopada 1928 przy dołączeniu 10 proc. ceny kupna w gotówce lub papierach wartościowych.

Fundacja zastrzega sobie wolny wybór oferty. 8960-3

Zarząd

„Towarzystwa Handlowo - Ajenturowego, Sp. Akc., dawniej „Herman Meyer, Oddział we Lwowie", w myśl art. 25 statutu podaje do wiadomości P. P. Akcjonarjuszów Towarzystwa, że w dniu 15 grudnia 1928 r. o godz. 17-tej w lokalu Zarządu Towarzystwa w Warszawie, przy Placu Małachowskiego N. 2, odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego zgromadzenia;

2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie majątkowego bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928 roku, przerachowanego — zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 22 marca 1928 r. (D. U. 38 poz. 352), — i podział osiągniętej z przerachowania nadwyżki.

P. P. Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w zgromadzeniu, winni — zgodnie z art. 28 statutu — conajmniej na siedm dni przed terminem zgromadzenia złożyć w Zarządzie swe akcje, względnie przedstawić świadectwa depozytowe instytucji kredytowych.

Warszawa, d. 15 listopada 1928 r.

L. 22.408/28.

Ogłoszenie konkursu.

Państwowy Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę ogrodnika z uposażeniem X-go wzgl. IX-go stopnia służbowego urzędników państwowych.

Do posady tej przywiązane jest prawo korzystania z mieszkania oświetlonego i opałonego w budynkach Zakładu, oraz prawo korzystania z miejscowej aprowizacji za zwrotem kosztów — wedle umowy.

Wymagane warunki:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia.

2) Obywatelstwo polskie.

3) Dowody teoretycznego i praktycznego uzdolnienia tak w ogrodnictwie, jak i w dziale gospodarczo-rolnym.

Należycie udokumentowane podanie przy równoczesnem dołączeniu metryki chrztu i dowodu do pełnienia obowiązków służby wojskowej, należy wnosić na ręce Dyrekcji powyższego Zakładu, w terminie do dnia 5. grudnia br. 9584-2

Kulparków, dnia 12. listopada 1928 r.

Dyrektor Zakładu:
Dr. Józef Bednarz m. p.

HEMOROIDY



KUPUJCIE

TOWARY pierwszorzędne po cenach konkurencyjnych, jak: ARTYKUŁY żelazne, techniczne, gospodarskie, NARZĘDZIA, APARATY do spawania, OKUCIA, MEBLE, ŁÓŻKA, PIECE, POMPY, PASY ŁĄCZNIK., kulkowe WAGI, CIĘŻARKI i t. p. u firmy

J. STUHMAN Handel towarów żelaznych i artykułów technicznych
LWÓW, u. Gródecka 2 b — Tlf 4-47

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, reportuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł. cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 20 proc droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Portoprzekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODEK i SPÓŁKA, pod zarz. J. PLOCKIEGO, we Lwowie Odp. red. STEFAN KRZEMIŃSKI

KASA CHORYCH M. LWOWA.

OBWIESZCZENIE.

Zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr 44, poz. 273) główna komisja wyborcza dla grupy pracodawców podaje do publicznej wiadomości, że w myśl art. 24 powyżej cytowanego rozporządzenia uznała za wybranych z tej grupy do Rady Kasy Chorych m. Lwowa.

Z listy Nr. 6 są wybrani DELEGATAMI:

1. Jan Kanty Pfau, właściciel Hurt. Tekst., Lwów, Rynek 29.
2. Jakób Mund, przemysłowiec, Lwów, Sykstuska 23.
3. Jan Bielski, dyrektor księgowości w Firmie „Premier", Lwów, Potockiego 6.
4. Dr. Dawid Koch, adwokat, Lwów, Pasaż Hausmana 6.
5. Dr. Marjan Chechliński, wicedyrektor Banku Gosp. Kraj., Lwów, Mickiewicza 3.
6. Adolf Pariser, przemysłowiec, Lwów, Janowska 2.
7. Tomasz Jaworek, piekarz, Lwów, Łyczakowska 56.
8. Marek Münz, fotograf, Lwów, Jagiellońska 15.
9. Stanisław Borowski, restaurator, Lwów, Hotel George.
10. Paweł Hochman, kupiec, Lwów, Lelewela 5a.
11. Leonard Solecki, kupiec, Lwów, Batorego 2.
12. Henryk Schleicher, przemysłowiec, Lwów, Jagiellońska 20.
13. Inż. Kazimierz Domaszewicz, przemysłowiec, Lwów, Zielona 147.
14. Jakób Schreiber, kupiec, Lwów, Hetmańska 6.
15. Dr. Stanisław Tabisz, dyrektor firmy Karpaty i Dąbrowa, Lwów, Świętokrzyska 36.
16. Dr. Eliasz Mordechaj-Bikeles, lekarz, Lwów, Podwale 7.
17. Bronisław Laskownicki, dyrektor „Wieku Nowego", Lwów, Sokola 4.
18. Psachje Altschuller, stolarz, Lwów, Sykstuska 8.
19. Roman Gorgolewski, kupiec, Lwów, Działyńskich 9.
20. Zygmunt Gutwald, inżynier, Lwów, Jabłonowskich 36.
21. Dr. Juljan Różycki, em. dyr. banku, Lwów, Dwernickiego 42.
22. Fryderyk Wixel, kupiec, Lwów, Krakowska 14.
23. Michał Drzewicki, masarz, Lwów, Kętrzyńskiego 13.
24. Józef Menczel, kupiec, Lwów, pl. Marjacki 4.
25. Maurycy Anstreicher, zegarmistrz, Lwów, Kazimierzowska 4.
26. Dr. Alfred Howykowycz, dyr. Banku Zemla, Lwów, Dwernickiego 30.
27. Salomon Bilbel, krawiec, Lwów, Sykstuska 14.
28. Ryszard Ditrich, dyr. Izby Handlowej, Lwów, Akademicka.

ZASTĘPCAMI:

1. Emil Silberstein, kupiec, Lwów, Żółkiewska 63.
2. Stanisław Kistryn, kupiec, Lwów, Halicka 21.
3. Zygmunt Sigall, kupiec, Lwów, Skarbkowska 15.
4. Jakób Chiger, lakiernik, Lwów, Rzeźnicka 3.
5. Antoni Rozwadowski, dyrektor Banku Spółek Zarobk., Lwów, Obozowa 4.
6. Michał Hackel, kupiec, Lwów, Gliniańska 4.
7. Marjan Bendel, blacharz, Lwów, Wronowskich 6.
8. Emanuel Sokal, dyrektor, Lwów, Podleskiego 9.
9. Władysław Musiałowicz, kupiec, Lwów, Akademicka 18.
10. Abraham Winter r. Schweitzer, rzeźnik, Lwów, Jakóba Hermana 10.
11. Jan Sozański, krawiec, Lwów, Podwale 1.
12. Dr. Michał Salpeter, lekarz, Lwów, Sykstuska 17.
13. Stefan Baternay, dyr. fabryki Ferrum, Lwów, Żółkiewska 147.
14. Mojżesz Rubenkis, kupiec, Lwów, Szpitalna 10.
15. Konrad Kowalewski, dyr. Synd. Naftowego, Lwów, Kościuszki 7.
16. Ignacy Kornhaber, budowniczy, Lwów, Wolność 16.
17. Dr. Lesław Węgrzynowski, lekarz, dyr. „Serowacu", Lwów, Akademicka 15.
18. Norbert Mehrer, dyr. Banku Unji, Lwów, Kilińskiego 3.
19. Juljan Schayer, kupiec, Lwów, Akademicka 5.
20. Oskar Chuwes, Ajencja, Lwów, Kopernika 14.
21. Franciszek Tatarzyński, szczotkarz, Lwów, Paulinów 10.
22. Fajwel Lanterbach, kupiec, Lwów, Kazimierzowska 14.
23. Stanisław Ihnat, właśc. realności, Lwów, Kurkowa 24.
24. Salamon Ander, szewc, Lwów, Sykstuska 31.
25. Dr. Stanisław Ostrowski, prym. Szpitala powsz., Lwów, Wincentego Pola 8.
26. Piotr Tarnawiecki, budowniczy, Lwów, Tarnowskiego 26.
27. Leonard Dziedziński, majster murarski, Lwów, Bol. Chrobrego 4.
28. Adolf Lödl, kupiec, Lwów, Potockiego 32.

Z listy Nr. 7 wybrani DELEGATAMI:

1. Dr. Rafał Buber, adwokat, Lwów, Kościuszki 4.
2. Stanisław Olański, dyr Książnicy-Atlas, Lwów, Łyczakowska 129.

ZASTĘPCAMI DELEGATÓW:

1. Inż. Daniel Majewski, inżynier, Lwów Fredry 9.
2. Leon Goliger, dyr Fabryki „Polmet", Lwów, Fredry 9.

Za Główną Komisję Wyborczą z grupy pracodawców

Kazimierz Maksymowicz.

Zgodnie z postanowieniami wyżej cytowanego Rozporządzenia główna komisja dla ubezpieczonych podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 17 i 18 listopada 1928 zostali wybrani do Rady Kasy Chorych m. Lwowa z grupy ubezpieczonych:

Z Listy Nr. 1 DELEGATAMI:

1. Dr. Lubaczewski Jan, adwokat, Kochanowskiego, Magistrat m. Lwowa, Syndykat miejski.
2. Kozak Prokop, robotnik, Zborowskich I. Miejski Zakład Czyszczenia miasta.
3. Ostrzycki Józef, urzędnik naftowy, Zyblikiewicza 15, „Polmin„, Szpitalna l. 1.
4. Romański Józef, urzędnik ubezp. Karpińskiego 3, Zakład Ubezp. od Wypadków, Brajerowska l. 16.
5. Tokarski Władysław, funkcjonarjusz miejski, Św. Antoniego l. 1, Administracja Rogatek Magt. m. Lwowa.
6. Czernecki Henryk, urzędnik bank., Zdrowia 10, Bank Gosp. Kraj. Kościuszki.
7. Jakubik Seweryn, inkasent, Łyczakowska l. 84 a, Powszechny Bank Związkowy, Jagiellońska.
8. Płoński Tadeusz, st. sekretarz Magistratu, Modrzejewskiej, Magistrat m. Lwowa.
9. Górny Michał, skontysta, Zaciszna 5, Bank Przemysłowy, 3. Maja
10. Majewski Józef, urzęd. bank., Snopkowska l. 27, Bank Cukrownictwa Jagiellońska.
11. Dr. Pisarik Tadeusz, urzędnik Kasy Oszczęd., Skrzyńskiego l. 1, Miejska Kasa Oszczędności, Wałowa.
12. Hunka Konstanty, woźny, Ossolińskich l. 11, Bank Związku Spółek Zarobk.
13. Jezierska Anna Marja, urzędniczka, Kadecka 14, Syndykat Przemysłu naftowego, Kościuszki.

ZASTĘPCAMI:

1. Pawluk Józef Mieczysław, st. sekr. Magistr., Puławskiego 10, Mag. m. Lwowa.
2. Sypniewski Stanisław, konduktor M. Z. E., Rogatka Wulecka, Miejskie Zakłady Elektr., Wuł 2.
3. Stengel Albert, urzędnik, Św. Michała l. 4, Krak. Tow. Wzaj. Ubezp., 3 Maja 16.
4. Borowy Michał, portjer, Hotel Nev Jork, Legjonów, Zehngut, Hotel Nev-Jork, Legjonów 45.
5. Kolman Henryk, rewident rachunkowy, Lwówsk. Dzieci l. 30, Miejskie Zakł. Gazowe, Gazowa l. 28.
6. Graszewski Aleksander, pom. handl., Chocimska 7, Stachiewicz & Abrysowski, Rynek.
7. Skoropada Michał, dozorca, 3. Maja 12, Sulander I, 3. Maja 12.
8. Antoniewicz Tadeusz, urz. pryw., Tarnowskiego l. 3, „Polmin" Lwów, Szpitalna 1.
9. Masztalerz Franciszek, funkcjonar. miejski, Lwów, Ratusz, Magistrat m. Lwowa.
10. Dr. Matzner Włodzimierz, urz. bankowy, Bartosza Głowackiego 17a, Bank Polski, Mickiewicza 8.
11. Groszkówna Julja, pielęgniarka, Szpital Powsz., Lwów, Szpital Powszechny we Lwowie.
12. Żywiak Zygmunt, urz. pryw., Rynek 25, Sp. Akc. Eksploatacji Soli Potasowych, pl. Smolki.
13. Mazar Bolesław, sekretarz magistratu, Św. Piotra l 3, Magistrat m. Lwowa.

Z Listy Nr. 2 DELEGATAMI:

1. Michał Chrystowski, dyrektor, Boczn. Janowska l. 12, Powszechne Domy Składowe, S. A., Błonie Janowskie.
2. Franciszek Hoffman, kontrolor M. Z. E., Domy M. Z. E. Gabryelówka, Miejskie Zakłady Elektryczne.
3. Dziki Stefan, dozorca domu, Głowińskiego 33, Kintzler Wanda, Głowińskiego 23.
4. Roman Gończakowski, kierownik M. Z. Czyszcz., Murarska 23, M. Z. Czyszczenia Miasta.
5. Antoni Ackerman, prok. Banku, Leona Sapiehy 69, Powszechny Bank Kredytowy, Jagiellońska.
6. Gabryel Benrad, drukarz, Franciszkańska l. 7, Drukarnia „Słowa Polskiego", Zimorowicza 15.
7. Władysław Szpetecki, elektromech., Św. Teresy 32, Szefostwo łączności, Wałowa 16.
8. Piotr Nowakowski, urzędnik, pl. Marjacki l. 7, Okr. Związek Kas Chorych, Dwernickiego 3.
9. Kajetan Starzyński, bednarz, Kleparowska l. 17a, Lwowskie Tow. Akc. Browarów, Kleparowska.
10. Rubin Birnbaum, stolarz, Bogdanówka l. 10, I. Akc. Tow. Rafinerji Spirytusu, Bogdanówka.
11. Marjan Radecki P. W. W. Nr. 10, przodownik, Zamarstynów, Rzeczna 16, Państw. Wytwórnia Wódek, Bogdanówka.
12. Leon Tylipski, stolarz, Żółkiewska l. 48, Zakłady Przem. „Karpina", Potockiego l. 58.
13. Józef Tarnawski, ceglarz, Torosiewicza l. 15a, Snopkowska 87, Cegielnia Reissa.
14. Stanisław Bednarski, murarz, Blacharska l. 12, Inż. bud. Zaremba i Ska, Kopernika.
15. Izak Reiss, urzęd. pryw., Wilczków 4, Tennenbaum Synowie, Kazimierzowska.
16. Ignacy Bielec, cieśla, Bonifratrów l. 12, Inż. bud. Kogut i Tisch, Słowackiego.
17. Tenis Baitit, krawiec, Ormiańska 12, Karol'ński, Rutowskiego 7.
18. Franciszek Karnelita, kontrolor targowy, Król. Jadwigi l. 23, Magistrat m. Lwowa.
19. Marjan Kowalski, murarz, Zniesienie, Miejskie Zakłady Gazowe.
20. Wiktor Weireb, urz. pryw. Kleparów l. 711, „Premjer" Lwów.
21. Tadeusz Drobut rozdzielczy, Bartosza Głowackiego l. 17, Miejskie Zakłady Elektryczne.
22. Michał Władyka, robot. garb., Zniesienie l. 317, „Pellis".
23. Wacław Zabielski, art. dram., Zamarstynów, Nowa 5, Teatr Miejski.
24. Michał Kościółek, szofer, Zborowskich l. 1, Miejskie Zakłady Czyszczenia miasta Lwowa.
25. Abraham Amber, dziennikarz, Król. Jadwigi l. 31, „Arbeter Sztyme", Kotlarska l. 1.
26. Antoni Mydłowicz, kaflarz, Dwernickiego l. 7, Spółdz. rob. ceram. Glinsko, Zielona 7.
27. Romuald Kirchner, urzędnik, Piekarska 1, Zakł. Ubezp. urz. umysł., Piekarska 1.
28. Bronisław Drobut, cieśla, Kętrzyńskiego 20, Państw. Zakł. Obróbki Drzewa, Persenkówka.
29. Stanisław Rycker, fryzjer, Piotra i Pawła 9, Zakł. fryzjerski Cytadela.
30. Izak Sabel, rzeźnik, Marcina 9, Zw. produc. skór. ul. Kościelna 3.
31. Bolesław Bukowski, kelner, Winniki, Restauracja kolejowa Dworzec Głów.
32. Konstanty Marcinków, dozorca domu i sekr. Stow. „Praca", Gliniańska 19. Menkes Gliniańska 19.
33. Konstanty Maćkówka, drukarz, Kochanowskiego 6, Drukarnia Polska.
34. Michał Schnabel, odlewacz, Marcina 32, Fabryka Zielechiewskiego S. A. Marcina.
35. Marjan Napiórkowski, cukiernik, Kleparowska 14, Cukiernia Fleischera, Batorego 6.
36. Dr. Herbert Natansohn, urz. bank., Sykstuska 1, Powszechny Bank Związkowy Jagiellońska.

ZASTĘPCAMI:

1. Jan Martyn, pracownik M. Z. W., Zielona 62, Miejskie Wodociągi.
2. Jan Czernicki, introligator, Listopada 17, Pierwsza Introligatornia Zw. Boularda.
3. Michał Bober, robot. dzienny, Kleparów, pl. Kazimierza 356, Lwowskie Two Akc. Browarów Kleparów.
4. Monachen Ornstein, redaktor, Legjonów 33, Red. i adm. „Der Morgen", Lindego 7.
5. Daniel Pańczyszyn, dozorca domu, Łyczakowska 4, Birnbaum Adolf, Łyczakowska 4.
6. Wincenty Baulński, urzędnik, Szymonowiczów 9, Państw. Wytwórnia Wódek, Bogdanówka.
7. Dawid Kühnberg, kapelusznik, Piastów 8, Kühnberg Józef, pl. Strzelecki 4.
8. Adam Leibfritz, murarz, Boczna Pełtewna 2, Inż. Zaremba i Ska, Kopernika.
9. Saul Flieg, urz. asek., Krótka, Renio-Adriatica, 3-go Maja 12.
10. Franciszek Masłowski, ślusarz, Rycerska 2, Arma, pl. Bema.
11. Abraham Gottlieb, urz. pryw., Kopernika 43, Przezorność, pl. Smolki.
12. Józef Zaczkiewicz, ceglarz, Zamarstynów, Michała 7, „Pezet", ul. Akademicka.
13. Izydor Loewenstein, kier. fabr., Pasieczna 16, Fabryka Ruckera.
14. Izrael Penner, urz. pryw., Cebulna 4, Furmańska 7.
15. Jan Potrzebnicki, inkasent, Pasieczna 16, Miejskie Zakłady Elektr.
16. Herman Schwarz, urz. asek., Sakramentek 4, „Piast", Batorego 36.
17. Marcin Reich, konduktor, Kordeckiego 35, M. Z. E.
18. Michał Miedzianowski, kontrolor, Ogórkowa 11, Magistrat m. Lwowa.
19. Jan Zajączkowski, masz. druk., Lewandówka, ul. Lubelska 9, Druk. Neumana, Łyczakowska 5.
20. Otto dr. Salamander, koncypient, Grunwaldzka 8, Dr. Herstahl, Kołłątaja 3.
21. Markus Diamandstein, urz. pryw., Panieńska 11, Zw. Prac. biurowych i handlowych.
22. Józef Mokrzycki, krawiec, Długosza 12, Pressman, Chorążczyzny.
23. Michał Panasiuk, piekarz, Świętokrzyska 40, Chęć Maciej, Gródecka 71.
24. Simon Klinghofer, kelner, Słoneczna 29, Casino De Paris, Rejtana.
25. Józef Kruszelnicki, pom. druk., Łazarza 18, Drukarnia Słowa Polskiego.
26. Jan Knysz, motorowy, Lwowskich Dzieci 11 a, M. Z. E.
27. Dymitr Grech, robotn. dz., Traugutta 1, Magistrat m. Lwowa.
28. Ozjasz Winter, robotn. transp. Sienkiewicza 16, Zw. Rob. Transp.
29. Piotr Pawluk, blacharz, Alembeków 16, Książkiewicz, Kętrzyńskiego 11.
30. Władysław Cichacki, murarz, Kleparów, Zaremba i Ska, Kopernika.
31. Salomon Seide, urz., Kleparowska 7, Lwowsk. Two Ak. Browarów, Kleparowska.
32. Dorota Aleksandrowicz, prac. W. W., Błonna 44, Państw. Wytwórnia Wódek.
33. Marcin Flegel, tercjan szkolny, Zofji 22, Magistrat m. Lwowa.
34. Bernard Chameides, urz., Jachowicza 18, „Premjer", Batorego 2—6.
35. Józef Tyrcha, lampiarz, Winc. Pola 7, M. Z. Gazowe.
36. Franciszek Witkowicki, rob. dz., Nabielaka 30, Lw. Two Akc. Browarów.

Z listy Nr. 3. DELEGATAMI:

1. Fiałkowski Włodzimierz, ślusarz. Zyblikiewicza 49, Polmet S. A. Nowej Rzeźni 25.
2. Bernard Maciej, rob. dz., Janowska 9, Magistrat III. Wydz.
3. Schwarz Herman, fotograf, Tarnowskiego, „Marja", ul. Jagiellońska 11.

ZASTĘPCAMI.

1. Chimczyn Mikołaj, stolarz, Gołąba 15, Baumwald, Szkolna 6.
2. Kiszko Jerzy, konduktor, Gabrjelówka, M. Z. E., Gabrjelówka.
3. Danilewicz Bazyli, pom. masz., Inwalidów 3, M. Z. E. Persenkówka.

Z Listy Nr. 5. DELEGATAMI:

1. Ołeksyn Iwan, kaflarz, Zdrowia 7. Halibej P. Skargi 3.
2. Kwasnycja Iwan, redaktor, Dąbczańskiej 9, „Świt", Ruska 3.
3. Bołegaj Włodzimierz, krawiec, Piesza 1, Szafrański, Sykstnska.
4. Inż. Ochrym Aleksander, agronom. Rynek 17, Rewizyjnyj Sojusz.
5. Żminkowski Iwan, dozorca domu, Ossolińskich 13, Winiarska Karolina, Ossolińskich 13.
7. Mikitka Stefan, rob. druk., Św. Piotra 7, Wyd. Diło, Rynek 10.
8. Rippel Ołena, naucz., Leśna 17, Ridna Szkoła, Rynek 10.

ZASTĘPCAMI:

1. Kozicki Iwan, monter, Na Błonie 20. Pelga, Na Błonie 20.
2. Moroz Iwan, urz. pryw., Król. Jadwigi, Dnister, Ruska 20.
3. Koć Wasyl, stolarz, Jałowiec, Spka Akc. d. Lewiński.
4. Pidsadocznyj Mikołaj, cukiernik, Jałowiec, Wilja Skis, Hotel Krakowski, pl. Bernardyński.
5. Ochrymowicz Iwan, funkc. bank., Słodowa 3 a, Powszechny Bank Zw.
6. Pochmurski Stefan, naucz., Kętrzyńskiego 9, Ridna Szkoła, Rynek 10.
7. Wasyłec Joanna, kier. prac., Panieńska 39, „Trud", Rynek 36.
8. Truskawicz Semen, urz. pryw., Dunin Borkowskich 5, Rewizyjnyj Sojusz, Słowackiego 14.

Za Główną Komisję Wyborczą dla ubezpieczonych

Władysław Gawęcki
przewodniczący.